

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. E Cena 5 zł. 8 str.

Nr. 204 — (875)

Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce,

niedziela, 27 lipca 1947 r.

Rok V

Kupon konkursowy Nr. 27

Z konferencji aktywu PPR i PPS miasta stołecznego Warszawy

DLA WSPÓLNEGO DZIEŁA W IMIĘ WSPÓLNEJ SPRAWY

Pogłębienie współpracy

Kraje zniszczone wojną głodują — a w USA...



...tysiące ton kartofli ...niszczy się



Głodna dziewczynka: Proszę pana czy te kartofle zostaną ugotowane?

OSTRA KRYTYKA POLITYKI BEVINA

LONDYN, sobota
W piątek odbyła się w Worcester doroczna konferencja Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych...

Wczoraj w sobotę, 26 lipca odbyła się konferencja aktywu PPS i PPR w stolicy. Na zebraniu obecnych było około 150 czołowych aktywistów stolicy.

Z RAMIENIA KC PPR WYSTĄPIŁ TOW. STEFAN JĘDRYCHOWSKI, A Z RAMIENIA CKW PPS REFEROWAŁ TOW. CWIK. PO REFERATACH WYWIĄZAŁ SIĘ OŻYWIONA DYSKUSJA. W DYSKUSJI Z RAMIENIA POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ ZABIERALI GŁOS TOWARZYSZE TUŁODZIECKI, ODROBINA, DĄBROWSKI I RUTKA. Z RAMIENIA POLSKIEJ PATRII ROBOTNICZEJ TOWARZYSZE WOJCIK, STAREWICZ I MILECKI. KONFERENCJA TRWAŁA PRZESŁO 8 GODZIN.

Zarówno referenci jak i dyskutanci podkreślali ogromne znaczenie uchwał ostatniej Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej, ich znaczenie między innymi dla stabilizacji politycznej i gospodarczej kraju.

Przedstawiciele KC PPR i CKW PPS z naciskiem podkreślali znaczenie międzynarodowe uchwał Rady Naczelnej PPS oraz ich znaczenie dla dalszej budowy kraju. Mówcy zgodnie wyrazili konieczność ściślejszej współpracy ideologicznej i oczyszczenia szeregów organizacji robotniczych z wszelkich elementów szkodliwych karłowatych i przypadkowych.

REZOLUCJA KONFERENCJI KIEROWNICZEGO AKTYWU PPR i PPS MIASTA ST. WARSZAWY

Zebrani witają z uznaniem uchwały Rady Naczelnej PPS z dnia 30 czerwca 47 roku jako wyraz zgodnego stanowiska politycznego obu partii robotniczych i trwałe wytyczne dla dalszego wzmocnienia jednolitego frontu.

Najważniejsze zadanie polega na konsekwentnym wprowadzeniu w życie tych uchwał w codziennym życiu i w praktyce. Zebrani stwierdzają, że jednolity front jako linia generalna obu partii nie może być ograniczony jakimikolwiek warunkami czy zastrzeżeniami.

Zebrani zwalczają będą nie tylko jawnych przeciwników jednolitego frontu ale i tych, którzy traktują jednolity front jako manewr czy przebiegową koniunkturalną taktykę. Jednolity front jest zasadniczą linią polityczną PPS i PPR, która prowadzi „przez coraz ściślejszą współpracę, ideowe zbliżenie do osiągnięcia pełnej jedności organizacyjnej partii robotniczych” (z umowy o jedności działania między PPS i PPR).

W celu zrealizowania uchwał Rady Naczelnej PPS zebrani postanawiają:

- 1. Przeprowadzić w ciągu najbliższych dwóch tygodni szereg kampanii popularyzujących uchwały Rady Naczelnej wewnątrz swoich partii i na wspólnych zebraniach dzielnicowych i fabrycznych.
2. Zwolnić nie rzadziej niż raz w miesiącu systematycznie wspólne zebrania członków Kół i Komitetów Zakładowych i Dzielnicowych obu partii.
3. Wspólnie prowadzić systematyczną akcję przeciwko spekulacji...

cząc warcholstwo i antyjednościową działalność wśród związkowców.

10. Wszelkie zatargi i konflikty likwidować bez ujawniania na zewnątrz a drogą wzajemnego porozumienia na miejscu oraz przez komisje mediacyjne.

Aktyw kierowniczy obu partii w stolicy zwraca się do ludu pracującego z wezwaniem do jedności i pracy. Jednolity front klasy robotniczej był główną siłą zmartwychwstania naszej stolicy i najważniejszym motorem jej odbudowy.

Uchwały warszawskiego aktywu PPR i PPS świadczą o tym, że awangarda pracującej Warszawy doceniła historyczne znaczenie uchwał Rady Naczelnej PPS i niewątpliwie konferencją swoją zapoczątkuje dziesiątki i setki wspólnych zebrań robotniczych i robotniczek na terenie stolicy — zebrań, które jeszcze bardziej zacieśnią i zbliżą członków obu partii robotniczych do wspólnego dzieła w imię wspólnej sprawy

INDONEZYJCZYCY ODBILI SZEREG MIAST

LONDYN, sobota
Jak podaje komunikat armii republikańskiej, oddziały indonezyjskie po zacieklej 6-godzinnej walce nocnej wyparły Holendrów z kilku dzielnic miasta Samarang, ważnego ośrodka strategicznego w północnej części Jawy.

Oddziały zmotoryzowane Holendrów posuwają się naprzód na północ od Malang, we wschodniej Jawie. Samoloty holenderskie bombardowały Pakisadii.

Komunikat zaznacza, że na wszystkich odcinkach frontu toczą się zaciekle walki.

UPORCZYWE WALKI o port naftowy POLAMBANG

Opór republikański wobec wojsk holenderskich wzmacnia się. Indonezyjskie koła oficjalnie zaprzeczyły wiadomości, jakoby Holendrzy zajęli Malang na Jawie. Ratusz w Malang, gdzie odbywa się ostatnie posiedzenie parlamentu indonezyjskiego, został zbombardowany, przez lotnictwo holenderskie. Wojska republikańskie odzyskały na Sumatrze wschodnią część Medanu, położonego w północno-wschodniej części wyspy, podczas gdy w dalszym ciągu trwają uporczywe walki dookoła portu naftowego Polambang. Ludność wyspy Karimun niedaleko wschodniego wybrzeża Sumatry powstała przeciwko Holendrom przy poparciu mieszkańców chińskich. Wojska republikańskie odzyskały Tjijalonka w odległości 25 kilometrów na wschód od Bandung we wschodniej części Jawy.

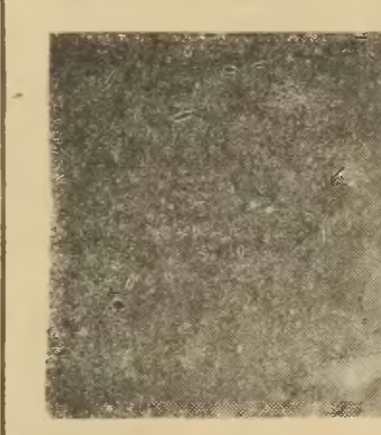
Ciężkie walki trwają w Brebes, na północnym wybrzeżu. Wojska republikańskie odzyskały Gungupati na południowy wschód od portu Semarang, po upływie 4 godzin od zajęcia miasta przez czołgi holenderskie. Naczelny dowódca indonezyjski gen. SUDIRMAN oświadczył, że republikańskie wojska nie mogą wytrzymać podległości podległości holenderskiej, która jest dla nich nie do zaakceptowania. Indonezyjczycy przejdą do walki partyzanckiej.

Do wyścigu pracy w kopalniach!

Klasa robotnicza Polski Odrodzonej dała już wiele przykładów poświęcenia w budowie lepszego jutra dla całego kraju. Podawaliśmy często nazwiska hutników, górników i metalowców.

Opisywaliśmy szereg wynalazków i ulepszeń opracowanych przez ludzi prostych, kierujących się wyłącznie chęcią pomocy w zwiększeniu produkcji, oszczędności materiałów, czy też obniżenia kosztów produkcji, przez jej usprawnienie.

(Co mówi o swoim rekordzie rębacz tow. Pstrowski, znając Czytelnicy na str. 3).



Wierzmy, że wezwanie tow. Pstrowskiego nie pozostanie bez efektu. Rozlegnie się ono szeroko w sztach i korytarzach wszystkich kopalni. Będzie tematem na posiedzeniach kół partyjnych naszych towarzyszy robotniczych i na kolach bratniej PPS. Rekord tow. Pstrowskiego niechaj stanie się przykładem samozaparcia i wytrwałości w walce o umocnienie władzy robotniczej — chłopięcej.

Inicjatywa tow. Pstrowskiego będzie podjęta w pierwszym rzędzie przez wieloletnie rzesze górników robotniczych i robotniczek, którzy zawsze dawali dowody wielkiego poświęcenia.

Obowiązkiem każdego górnika a szczególnie aktywistów obu bratnich partii robotniczych jest wzięcie czynnego udziału w tym wyścigu, zapoznanie się z warunkami i metodami pracy tow. Pstrowskiego, oraz zastosowanie tych metod na własnej kopalni.

Kto pobije rekord tow. Pstrowskiego?

Górnik tow. Wincenty Pstrowski rzuca wyzwanie

Do szeregu współzawodników a zwłaszcza pochodzących z potężnej gospodarki niezależnej Polski Ludowej przybył członek naszej partii, Polskiej Partii Robotniczej tow. WINCENTY PSTROWSKI, rębacz

z kopalni „Jadwiga” w Zabrze-Biskupicach.

„Praca jest kwestią honoru godności i czci” — powiedział minister tow. MINC na I. Zjeździe PPR. Tak traktuje obowiązek tow. Pstrowski, z taką czcią odnosimy się do jego pracy i do pracy jego współtowarzyszy górników.

Tow. Pstrowski, dzielny peperowiec — aktywista nie zadawał sobie osiągnięciami swoich codziennych trudów.

Rekordowa norma wydobycia zwiększa on — każdym tygodniem. Wie on jakie znaczenie dla jego kraju posiada każda wydobyta tona węgla, toteż nie szczędzi sił, by wydzierać go ziemi i rzucać pełnymi łopatami na rytmicznie rozdzierganą rynnę potrzaskalną. Zna on żarną dola górnika z tego okresu, gdy musiał pracować dla zagranicznych „baronów węglowych” na kopalni „Mortimer”. Przymusowe bezrobocie i bezgraniczna nędza i głód jeszcze ciężko, ale silnie do niego głęboko wiara w lepsze jutro i pewność, że z jego trudu powstanie dobro dla wszystkich ludzi pracy.

I do tych właśnie ludzi do swych najbliższych towarzyszy pracy do wszystkich górników polskich ta się wezwanie kieruje tow. Pstrowski.

List otwarty do górników w Polsce

Ja, Pstrowski Wincenty przyjechałem do Polski w maju ub r z Belgii gdzie pracowałem jako górnik w Mons. Wróciłem do Ojczyzny po 10-letniej tułaczce, za kawałkiem chleba u obcych. Wróciłem do niej aby przyczynić się do jej odbudowy, po tak strasznych zniszczeniach wojennych. Wiem, że ta Polska jest nową Polską, sprawiedliwą dla robotnika i chłopca. Ze ona jest Polską w której gospodarzem jest naród.

Od maja ub r. pracuję jako rębacz na kopalni „Jadwiga” w Zabrze. W lutym br. wykonałem normę w 240 procentach wyrebując 72,5 metra chodnika. W kwietniu wykonałem normę w 273 procentach wyrebując 85 metrów chodnika, a w maju i w czerwcu procent normy, wyrebując 78 metrów chodnika.

Pracuję w chodniku o 2 metrach wysokości a 2,5 m szerokości. Wzywam do współzawodnictwa towarzyszy rębaczy z innych kopalni. Kto wyrobi więcej ode mnie?

Pstrowski Wincenty rębacz kop „Jadwiga” w zabrze

CHCEMY ROZWOJU STOSUNKÓW HANDLOWYCH z Europą Zachodnią oświadcza min. Minc w Paryżu

PARYŻ, sobota
Minister Hilary Minc w wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji Reutersa, oświadczył, że polsko-francuskie rokowania handlowe potwierdzają treść oświadczenia Rządu Polskiego, że odmowa udziału w rokowaniach nad planem Marshalla w żaden sposób nie wpłynie na stosunki gospodarcze Polski z zach. Europą. Polska zaofiaruje Francji przez siebie wszystkim węgla.

Minister Minc zaznaczył, że w wielkim niepokojem obserwuje, jak problem odbudowy przemysłu niemieckiego jest rozpatrywany w ramach planu Marshalla.

Minister Minc zaznaczył, że Polska nie ma ambicji zajęcia przedwojennej pozycji Niemiec. Jako główne kraje przemysłowego kontynentu europejskiego, lecz byłoby naturalnie znacznie lepiej i bezpiecznie, gdyby znalazła się część towarów, produkowanych przed wojną w Niemczech, była w przyszłości wyrabiana w Polsce, Czechosłowacji i w innych krajach Europy wschodniej i środkowej.

MINISTER HILARY MINC W WYWIADZIE UDZIELONYM PRZEDSTAWICIELOWI AFP OŚWIEDCZYŁ: „NIE BRALISMY UDZIAŁU W KONFERENCJI PARYSKIEJ, PONIEWAŻ NIE MIELISMY PEWNOŚCI ŻE SPRAWA NIEMIECKA BĘDZIE ROZPATRYWANA W TAKI SPOSÓB, JAKI MOGLIBYMY ZAAPROBOWAĆ.”

Minister Minc zaznaczył następnie, że w ramach odbudowy Europy powinny otrzymać pierwszeństwo kraje które ucierpiały wskutek agresji niemieckiej.

Polska — podkreślił minister Minc — pragnie nie tylko nie zmienić w niczym swych stosunków handlowych z krajami zachodnimi, lecz, co więcej, dąży ona do ich rozszerzenia. Polska chce bowiem brać udział w odbudowie Europy w sposób, który by nie naruszał jej suwerenności

Nie ustają masakry w Grecji

LONDYN, sobota
PRASA DONOSI O NOWEJ FALI ARESZTOWAŃ W GRECJI. W PIREUSIE ZATRZYMANO 10 TYSIĘCY OSÓB, Z KTÓRYCH ARESZTOWANO 1 TYSIĄC. W MIEJSCOWOŚCI LAMI NA PÓŁNOCNY ZACHÓD OD ATENY ODDZIAŁY RZĄDOWE PO WYPARCIU POWSTAŃCÓW ZAMORDOWAŁY 200 DEMOKRATÓW.

Demokratyczna agencja grecka donosi w związku z ostatnimi raportami władz rządowych, że na wieś prasa prawicowa zaczęła piąć się o aresztowaniu niewinnych ludzi. Ostatnio przywódca Postępowej Partii Demokratycznej TSU-DEROS złożył protest premierowi Maksimosowi przeciwko aresztowaniu 40 członków partii.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

NOWY JORK, sobota
W sobotę zmarła w wieku 94 lat matka prezydenta Trumana.

WASZYNGTON, sobota
Rząd amerykański ma udzielić pożyczki nowego kredytu w wysokości 50 mil. dol na zakup sprzętu amerykańskiego.

BERLIN, sobota
Podano do wiadomości że osiągnięto porozumienie radziecko-brytyjskie w sprawie transportu...

MARSZ wydarzeń

Przed królewską komisją dla badania stosunków w prasie angielskiej, złożony w ubiegłym tygodniu zeznania przedstawiciel Związku Zawodowego Dziennikarzy Brytyjskich. Treść jego zeznań złożonych przy drzwiach zamkniętych, została jednak wskutek nacisku opinii publicznej opublikowana.

Okazuje się, że angielscy lordowie prasowi utrzymywali t. zw. „czarne listy” osób, których nazwiska pod żadnym względem nie miały się przedostać na łamy dzienników przez nich wydawanych. Listy te obejmowały także szereg firm i organizacji, które czymś naraziły się baro-nom prasowym.

Z drugiej strony angielscy lordowie prasowi wysłali regulaminie dyrektywy z rozkazami, aby ten lub inny polityk, ta lub inna organizacja były często ukazywane w do-datkim świetle.

Świadczenie Związku Zawodowego Dziennikarzy wskazuje też, jak wielkie monopole prasowe zdawiały mniejsze dzienniki. W miastach New Castle Sheffield i Cardiff ukazywały się już tylko gazety, należące do grupy lorda Kemsley. W mieście Hull ukazuje się kilka dzienników, ale wszystkie należą do Associated Newspapers. W mieście Northampton zgrupowane są one w Provincial Newspapers.

Duży nacisk kładzie Związek Dziennikarzy na sprawę fałszywego przedstawiania wiadomości i cytuje szereg przykładów zaczerpniętych z prasy reakcyjnej o milionowych nakładach. Jeden z takich wypadków miał miejsce, gdy w Anglii wprowadzono racjonowanie chleba. Zamieszając oświadczenie ministra żywności o zamiarze kupować chlebowych niewykorzystanych w ubiegłym miesiącu, gazeta lorda Kemsley „Daily Dispatch” dodała swój komentarz: „Piekarze obawiają się, że gospodynie podejrzewając obniżenie wartości kuponów chlebowych, będą robiły masowo zakupy przed końcem terminu wymiany kuponów chlebowych”. Oczywiście komentarz ten dał powód do przypuszczeń, że zmiana wartości kuponów chlebowych na rze czywiście nastąpić. Ministerstwo żywności zaprzeczyło tym pogłoskom, ale zaprzeczenie to nie zostało wydrukowane przez „Daily Dispatch”. Tyle, jeżeli chodzi o „fair play” angielskich milionerów prasowych.

Nie starczyłoby miejsca dla zacytowania części chociażby przykładów przytoczonych w raporcie Związku Dziennikarzy Angielskich. 700 stron liczące zeznania są oskarżeniem prasy angielskiej, pozostającej w rękach milionerów angielskich, o korupcję, o okłamywanie czytelników, o żerowanie na namiętnościach ludzkich, a czasem wręcz o fałszerstwa.

ANDRZEJ BRONOWSKI

BANDEROWCY USIŁUJĄ ZBIEG ZAGRANICĘ

Jak donosi prasa czeska, organa bezpieczeństwa wysłedziły w tych dniach na Morawach grupę banderowców, która usiłowała przedostać się do Słowacji do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Austrii. W czasie strzelaniny, jaka wywiązała się między policją czeską a banderowcami, jeden z nich został zabity, a drugi ciężko ranny.

„WALL STREET JOURNAL” O POŻYCZCE DLA POLSKI

W związku z wiadomością, że brytyjskie koła gospodarcze popierają prośbę Francji o udzielenie jej drugiej pożyczki w Międzynarodowym Banku Odbudowy dziennik „Wall Street Journal” pisze, że w kołach Banku Międzynarodowego uważa się, że należy przedtem wydać decyzję w sprawie podania Polski o pożyczkę.

Faszizm prosperuje nadal

Reakcja USA naśladuje Goebbelsa i Goeringa

Czy amerykański „proces Dymitrowa?”

NOWY JORK, sobota. Gerhard Eisler, znany niemiecki antyfaszysta prześladowany przez reżim hitlerowski, został w swoim czasie zmuszony do opuszczenia Niemiec. Udał się on do Francji, następnie zaś walczył w szeregach hiszpańskich republikanów.

ZAMKNIĘTY W OBOZIE VERNET, WE FRANCJI, DOPIERO W ROKU 1941 MOGŁ UDĄC SIĘ DO MEKSYKU, VIA STANY ZJEDNOCZONE. PO PRZYJEźDZIE DO USA, WŁADZE UNIEMOŻLIWIŁY MU DALSZĄ PODRÓŻ, TAK, ŻE OSIEDLIŁ SIĘ ON WRĄZ Z ŻONĄ W AMERYCE, GDZIE PRZEBYWA DOTYCHCZAS.

Podczas swego pobytu w Stanach Zjednoczonych, EISLER prowadził wyteżoną walkę z faszyzmem, publikując szereg książek i broszur. Prawdopodobnie dlatego stał się on podejrzany w oczach policji amerykańskiej.

W styczniu bieżącego roku, Eisler otrzymał wezwanie do stawienia się przed komisją specjalną, badającą działalność antyamerykańską. Na kilka dni przed datą stawienia się, wyznaczoną w wezwaniu, został on aresztowany, pod pretekstem, że usiłował potajemnie opuścić Stany Zjednoczone.

Duchowi spadkobiercy władców III-ej Rzeszy

Ambasada radziecka oficjalnie zdemontowała te oskarżenia. Zaprzeczenie dyplomatyczne placówki radzieckiej podały tylko dwa dzienniki podczas gdy wszelkie zarzuty, kierowane przeciwko Eislerowi były publikowane przez prasę amerykańską aż do znużenia.

Obecnie Eislerowi grozi proces, przypominający w wielu szczegółach, prowadzony przez hitlerowców, proces Dymitrowa. Zarzuty kierowane przeciwko Eislerowi przez sędziów amerykańskich, oparte są na nieistniejących faktach, poza tym całą wyraźną niechęć i nienawiść świadków powodu je fakt, że oskarżony jest komunistą.

»KOMITET DZIEWIĘTNASTU« BADA MOŻLIWOŚCI GOSPODARKI USA

NOWY JORK, sobota. Na pierwszym posiedzeniu „KOMITETU DZIEWIĘTNASTU” powołanego dla zbadania możliwości gospodarki Stanów Zjednoczonych przez prezydenta Trumana,

Prof. Joliot - Curie: FRANCJA TEŻ MA URAN



Profesor JOLIOT CURIE — wysoki kierownik Francuskiego Instytutu Badania Energii Atomowej — oświadczył, że w pracach nad energią atomową bierze udział w Francji 1000 osób. Koszty badań wynosiły dotąd 800 milionów franków. Prof. JOLIOT CURIE zakomunikował, że ostatnio odkryto we Francji nowe złoża uranu, dzięki którym Instytut będzie mógł nieprzerwanie pracować. Dotąd wskutek braku uranu, pracowano jedynie przez 250 dni rocznie.

„Wall Street Journal” podkreśla, że należy wziąć pod uwagę, że Polska ma węgiel — a Europa węgla tego potrzebuje. Dziennik nie przewiduje decyzji w sprawie pożyczki dla Polski wcześniej niż za miesiąc, po rozmowach prezesa banku MAC LOY’a z członkami specjalnej komisji banku w Polsce.

Znaleziono szereg fałszywych świadków, między innymi znaną trockistkę RUTH FISHER, którzy z przedwznową zjadłością oskarżali Eislera. Dowodzone mu mianowicie, że jest agentem Moskwy, szpiegującym przeprowadzane w Ameryce badania nad bombą atomową.

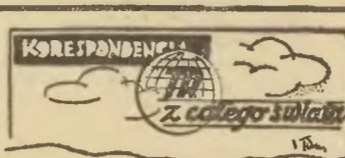
Mimo, że przeciwko procesowi rozpoczęła się obecnie silna kampania propagandowa, to jednak sam fakt, że podobna sprawa może mieć miejsce, jest najlepszym dowodem, że mają rację ci, którzy twierdzą, że faszyzm prosperuje doskonale w USA, a sędziowie i urzędnicy amerykańscy zdają się być duchowymi spadkobiercami władców Trzeciej Rzeszy.

utworzono 6 podkomisji które zbadają możliwości amerykańskie w zakresie pomocy dla zagranicy w poszczególnych dziedzinach gospodarki. Poza 6 podkomisjami, które zakończyć mają swe prace około 19 września, powołano do życia komisję, która przygotowuje końcowe sprawozdania gospodarcze i finansowe opierające się na danych, dostarczonych przez podkomisje. Sprawozdanie będzie gotowe na dzień 1 października. Na drugim posiedzeniu „KOMITETU DZIEWIĘTNASTU” mają złożyć sprawozdania szef sztabu generalnego, generał EISENHOWER i sekretarz generalny Międzynarodowej Rady Żywnościowej FITZGERALD.

Na wniosek Departamentu Stanu Komisja Budżetowa Kongresu amerykańskiego skreśliła pożyczkę 18 mil. dolarów przeznaczonych na pomoc dla Polski po zakończeniu działalności NRRRA.

Wniosek ten został uzasadniony tym, jakoby Polska nie potrzebowała tej pomocy oraz, że jej sytuacja żywnościowa jest wysoce zadawalająca.

Na konferencji prasowej min. Marshall zapytany przez dziennikarzy amerykańskich kategorycznie zaprzeczył pogłoskom, że akcja Departamentu Stanu była wynikiem odmowy Rządu Polskiego wzięcia udziału w konferencji paryskiej. „Rząd Stanów Zjednoczonych — powiedział min. Marshall — powziął to postanowienie po zapoznaniu się ze sprawozdaniem szefa amerykańskiej misji rolnej p. HARRISONA, który niedawno był w Polsce”.



RAMADIER chce wzmocnić swoją władzę



W związku z uprzejmym pogłoskami o możliwości rekonstrukcji gabinetu francuskiego, utrzymuje się w kołach politycznych, że Ramadier zmierza do ograniczenia ilości tek ministerialnych, pragnąc w ten sposób wzmocnić władzę wykonawczą premiera.

Ramadier zamierza objąć kierownictwo nad ministerstwem spraw wewnętrznych i ministerstwem skarbu. Projekt przewiduje zniesienie ministerstwa lotnictwa oraz ministerstwa marynarki. Ramadier zamierza utworzyć ministerstwo przemysłu i handlu.

Znamienna dymisja

Władze amerykańskie w Niemczech podały do wiadomości, że JAMES MARTIN, dyrektor Urzędu Dekartelizacyjnego w Niemczech podał się do dymisji na znak protestu przeciwko metodom, jakie niektóre koncerny amerykańskie stosują w Niemczech, zmierzając do opanowania karteli niemieckich. Metody takie stosują w szczególności następujące trusty amerykańskie: Standard Oil, General Electric i General Motors.

ustabilizowaliśmy naszą gospodarkę, że już obecnie dajemy znaczny wkład w dzieło odbudowy innych zniszczonych przez wojnę państw. Ale czy dlatego mamy zostać pozbawieni pomocy, której potrzebujemy?

DLACZEGO NIE OTRZYMAMY POMOCY OD USA

raport Komisji Gospodarczej ONZ, który określił deficyt żywnościowy Polski na sumę 139.900.000 dolarów. Wydaje się jednak, że Departament Stanu USA nie wziął tego pod uwagę, natomiast oparł się na bardzo pochlebnych dla Polski opiniach p. HARRISONA w sprawie tempa odbudowy naszego kraju, zwłaszcza Śląska. Oczywiście jesteśmy dumni, że zgodziliśmy w odbudowie, że

Uroczyste otwarcie festivalu młodzieży w Pradze

PRAGA, sobota. Wczoraj odbyło się na stadionie Strachowskim w Pradze uroczyste otwarcie Światowego Festivalu Młodzieży.

PRZEWODNICZĄCY ŚWIATOWEJ FEDERACJI MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ GUY DE BOISSONS, ZANACZAJĄC, IŻ CELEM DEMOKRATYCZNEJ MŁODZIEŻY ŚWIATA JEST PRACA NAD UTRWALENIEM I ZABEZPIECZENIEM POKOJU.

Po nim głos zabrał wicepremier rządu czechosłowackiego SIROKY, który powitał zgromadzoną na festivalu młodzież demokratyczną całego świata. Następnie przemawiali przedstawiciele różnych zagranicznych delegacji m. in. przedstawiciele republikańskiej Hiszpanii, Grecji i Indonezji — pozdrawiając Światowy Festival Młodzieży i życząc jak największych sukcesów.

W międzyczasie na stadion Strachowski zaczęły przybywać poszczególne sztafety ze wszystkich stron świata. Po złożeniu raportu przewodniczącemu Światowego Festivalu, przy dźwiękach

Z posiedzenia Zgromadzenia Narodowego DYSKUSJA NAD POLITYKĄ FRANCJI

PARYŻ, sobota. Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego odbyła się debata, poświęcona polityce zagranicznej Francji.

Imieniem Francuskiej Partii Komunistycznej przemawiała MA DELAINE BRAUN, która zwróciła uwagę Zgromadzenia, że Francja nie będzie się czuła bezpłecznie tak długo, jak długo w Hiszpanii panować będzie reżim wolny i terroru.

Poruszając zagadnienie Grecji, Madelaine Braun domagała się wstąpienia do Aten specjalnej misji francuskiej dla zbadania sytuacji w Grecji.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Unii Republikańskiej DE CHAMBRUN.

Tajemnica prób na Bornholmie W jaki sposób odkryto sekret V 1

KOPENHAGA, sobota. Kopenhaski korespondent dziennika „DAGGENS NYHETER” podaje do wiadomości fakt, że duński oficer rezerwy, HASAGER CHRISTIANSEN, otrzymał ostatnio wysokie brytyjskie odznaczenie wojskowe.

Christiansen był w r. 1943 oficerem łącznikowym na wyspie Bornholm. Pewnego dnia pocisk V 1, wypuszczony przez Niemców tytułem próby, spadł w okolicy, gdzie znajdował się wspomniany oficer duński. Dzięki swej nadzwyczajnej przytomności umysłu, zdołał on sfotografować szczątki pocisku i poczynić szereg cennych obserwacji, przed przybyciem władz niemieckich.

Raport dzielnego oficera, dotyczący V 1, został przekazany do Anglii, gdzie okazał się niesłychanie cennym materiałem informacyjnym dla inżynierów brytyjskich.

czasie działań wojennych, że poniosła procentowo największe straty w ludziach i majątku narzutowym. że dała stosunkowo największy wkład w zwycięstwo Narodów Zjednoczonych. Akcje pomocy amerykańskiej nigdy nie uważaliśmy za działalność filantropijną. Nie uważaj za taką na pewno urod amerykański. Nie oczekiwaliśmy, że tych 18 milionów dolarów przynasa-

nych nam zostanie dlatego tylko, że ucierpliliśmy najwięcej Tym bardziej jednak zdziwienie nas, że kredyty tych nam odmówiono równocześnie z wyrażeniem uznania dla naszej pracy w dziele odbudowy gospodarczej. Po przybyciu do Warszawy ambasador Griffis oświadczył, że za jeden z dwóch zasadniczych celów swego przyjazdu do Polski uważa „wzmocnienie rozwoju ekonomicznego Polski i

Przegląd prasy zagranicznej

IZWESTIA СОВЕТОМ ДЕЛОВАГО ТРУДЯЩИХ СССР

Sąd denazifikacyjny w strefie amerykańskiej zwolni aktywnego nazistę Wilhelma von Opela, tylko dlatego, że „pan Opel wstąpił do partii nacjonal-socjalistycznej za radą amerykańskiego Towarzystwa Samochodowego „General Motors”.

Wyrok w sprawie Opela jest w pewnym sensie „znakiem czasu”. Świadczy on o tym, że wszystkie „liście figowe” odpady i że reakcją nie-niemcecy cynicznie opowiadają o swych związkach z kolegami amerykańskimi. Niemcecy „geszefitsmani” i anglosaszy „businessmani” znów zbliżyli się na gruncie wspólnych interesów.

Fuzja angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej jeszcze bardziej przyczyniła się do wzmocnienia łączności pomiędzy monopolistami niemieckimi i anglo-amerykańskimi. Przez organa dwustrefowe kapitał anglo-amerykański podporządkowuje sobie gospodarce niemiecką, opierając się na niemieckich zjednoczeniach monopolistycznych. Powstaje swojego rodzaju unia pomiędzy monopolistami niemieckimi i anglo-saskimi, celem odrodzenia Niemiec na podstawie reakcyjnej i w szcze-gółności przekształcenia Niemiec zachodnich w ośrodek militarystyki obywatelskiego.

I dzień zawodów lekkoatletycznych. ŚLĄSK - ŁÓDŹ 64,5:64,5

Katowice. W pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego Łódź — Śląsk rozegrano ogółem 13 konkurencji. W konkurencjach męskich lepszymi okazują się zawodnicy Śląska w konkurencjach żeńskich łódzianki. W punktacji ogólnej wynik brzmi 64,5 : 64,5.

Najlepszy wynik sobotnich zawodów padł w biegu na 100 m. w którym Jaraczewski osiągnął 10,8 sek.

W dniu dzisiejszym o godz. 4.30 po poł. — obojędnie się dokończy meczu Śląsk — Łódź oraz rozegrane zostaną konkurencje z udziałem lekkoatletów USA i najlepszych zawodników Polski.

POLSKO-AUSTRIACKA UMOWA HANDLOWA

WIENIĘ, sobota. Rada Sojusznicza w Wiedniu zatwierdziła austriacko-polską umowę handlową, zalecając rządowi austriackiemu zastosowanie środków, niezbędnych dla jak najszybszego wykonania dotychczasowych zamówień.

przyczynienie się do poprawy stosunków polsko-amerykańskich”. W praktyce jednak okazuje się inaczej. Trudno sobie wyobrazić, by naród amerykański poparł stanowisko rządu który udziela hojnej pomocy byłym państwom nieprzyjacielskim, czy państwom znajdującym się w chaosie gospodarczym, a wstrzymuje pomoc dla swoich sojuszników, dla państw budujących swoją przyszłość na silnych i trwałych fundamentach.

Decyzja rządu USA jest decyzją niesłuszną, gdyż nie leży ani w interesie narodu amerykańskiego, ani w interesie odbudowy gospodarki europejskiej i sta-bilizacji pokoju.

Decyzja rządu USA jest decyzją krzywdzącą, gdyż sprawę odbudowy Niemiec wysuwa na czoło przed sprawą odbudowy krajów przez Niemcy zniszczonych.

Decyzja rządu USA jest decyzją szkodliwą, gdyż wymaga nieufności wszystkich narodów demokratycznych co do ukrytych celów polityki amerykańskiej w Europie, pogłębia prze-nasę między narodami i niedopuszcza do harmonijnej między-nimi współpracy.

W. BODORCZAK

O kradzieżach i defraudacjach w sklepach rozdzielczych

„W nocy z dnia 1 na 2 lipca b. r. okradziono sklep spółdzielni Zakładów Hutniczych w Szopienicach. Zabrano szereg towarów przydatnych dla robotników. Dochodzenia prowadzi MO”.

„Dnia 2 lipca br. w magazynie „Społem” w Szopienicach przy ul. Oświęcimskiej skradziono dwa psy. Jeden z nich został szczeniakiem z motorem napędowym, drugi natomiast przetrzęsł i zabrano go ok. 3,5 m. Sledziwo prowadzi MO”.

„Dnia 4 lipca br. przy przeprowadzeniu kontroli w składzie spółdzielni hutniczej nr 1 w Szopienicach wykryto nadużycia na sumę 181 tysięcy zł. Sprawca nadużycia jest kier. zakładu Habryka. Dochodzenia w toku”.

„W nocy z dnia 21 na 22 lipca br. okradziono sklep spółdzielni hutniczej w Szopienicach. Sprawcy wyłamali okno frontowe sklepu i zabrali z niego większe ilości papierosów, wódki, win, czeski kołdry itp.”

Także mniej więcej meldunków nadchodzi do Komitetu Powiatowego naszej partii w Katowicach, podawane przez naszych sekretarzy partyjnych z terenu. Także mniej więcej, a nawet bardziej szczegółowe meldunki otrzymują organa Milicji Obywatelskiej. Także meldunki otrzymuje dyrekcja Zrzeszenia Spółdzielni Przemysłu Hutniczego w Katowicach.

wicach. Kradzieże popełniane są na terenie Mysłowic i Szopienic, a w Szopienicach w szczególności, ze zdumiewającą systematycznością.

Wszystkie te fakty na terenie Mysłowic i Szopienic wskazują na istnienie na tym terenie jednej zorganizowanej bandy rabusiów, która co jakiś czas, ośmielona jednym udanym „wypadem”, organizowała następny, który z reguły udawał się.

Zajmijmy się kolejno wszystkimi sprawami. Kradzież pasów w magazynie „Społem”. Kradzież ta jak zresztą wiele innych, o których sygnalizowaliśmy już wcześniej, popełnianych na firmowych zakładach pracy, w kopalniach, hutach i fabrykach, została popełniona mimo istnienia i dozoru straży przemysłowej.

Prosty wniosek jaki się nasuwa, podaje w wątpliwość sprawność działalności tej straży. Zawsze tak się jakoś dzieje, że nie straż pilnuje złodziei, a przeciwnie, złodzieje pilnują strażników i wystraszyci chwila nieuwagi z ich strony aby kradzież została popełniona.

Tow. E. J. kierownik 14-tu sklepów rozdzielczych Zakładów Hutniczych w Szopienicach przeprowadził już i ciągle przeprowadza szereg zewnętrznych i wewnętrznych umocnień i zabezpieczeń sklepów, jak grube kraty u drzwi

i okien, specjalne zamki, betonowe podłogi i t. p. Były jednak już wypadki, że złodzieje wyłamywali nawet kraty.

Droga ta więc na ogół zawodzi. Pozostaje więc inna droga ochrony sklepów. Zakłady Hutnicze w Szopienicach mają dosyć silną liczącą straż przemysłową. Ostatnio w związku z akcją oszczędnościową w przemyśle straż ta została zmniejszona, lecz i teraz liczy ona ok. 60 ludzi. Uważamy, że przecież sklepy rozdzielcze Zakładów Hutniczych stanowią także obiekty huty, powinny więc także zostać ogarnięte ochroną straży przemysłowej. Jeśli założymy, że każda kradzież pociąga straty idące w dziesiątki i setki tys. złotych, to chyba opłaca się odkomenderować kilku, a nawet kilkunastu strażników przemysłowych, których wyłącznym zadaniem byłaby ochrona sklepów. Tych kradzieży i to szczególnie na terenie Szopienic w sklepach hutniczych, w magazynach „Społem”, jak i w prywatnych składach jest stanowczo za dużo.

Sprawa ostatnia, to defraudacja popełniona w sklepie hutniczym nr. 1. W czasie kontroli kasowej, przeprowadzonej przez kierownika sklepów rozdzielczych Zakładów Hutniczych, stwierdzono brak sumy 181.591 zł. Jak nas informują, obroty miesięczne wspo-

mnianego sklepu wahają się w granicach 500 tysięcy zł. Pierwsza kontrola stwierdziła manko w cyfrach wymienn. wyższe.

Następna jednak inwentura w połączeniu z obliczeniem zysku ze sprzedaży wolnorynkowej wykazała brak 242.247 zł. Kierownik sklepu Habryka tłumaczy się, że dawał szeregowi ludzi towary na kredyt, to znowu ktoś mu wniósł za wybraną w większej ilości wódkę i t. p. Wszystko to dowodzi niedbałości, mocno charakterystycznej dla kierownika Habryki. Nie przeprowadzał on odliczenia obliczenia i wpisania do specjalnej książki dziennych utargów sklepu. Poza tym nie dość stale i pilnie zwracał uwagę na swój personel sklepowy, który mógł popełnić stałe kradzieże. Ojciec jego zobowiązał się notarialnie do wypłacenia brakującej w dochodach sumy pieniężnej, sprzedawszy nieruchomości ziemską. My uważamy jednak, że sprawa ma szerszy aspekt i w każdym razie powinna być dla kierownictwa sklepów Zakładów Hutniczych poważną przestroją na przyszłość.

Poza tym ochroną składów i sklepów rozdzielczych zająć się powinny organizacje partyjne PPR i PPS. Na zakładach istnieją trojki partyjne do walki z kradzieżami, szkodnictwem i sabotażem. Praktyka wykazała, że gdzie takie trojki złożone z peperowców i pepesowców są, tam kradzieży jest stanowczo mniej. Rozumiemy, że trudno stwarzać trojki do walki z kradzieżami w każdym sklepie rozdzielczym, gdzie pracuje razem 3 — 4 ludzi. Nie można jednak z drugiej strony zachowywać bierności, spuszczać się na działalność M. O. Trzeba aby komitety partyjne PPR i PPS a w tym wypadku Komitet Miejski jednej i drugiej partii w Szopienicach zainteresowały się sprawą utworzenia trojki, nawet lotnych, ruchomych, do kontroli ksiąg ekspozycyjnych, do kontroli urządzeń i zabezpieczeń ochronnych w składach.

We wszystkich wypadkach, czy w kradzieżach cennego towaru, czy w sprzeniewierzeniach finansowych i towarowych, straty ponosi interes publiczny, robotnicy, zakład, Zrzeszenie Spółdzielni, no a przede wszystkim i w sumie — Państwo. Trzeba skończyć z niedbalstwem w ochronie majątku narodowego, trzeba wzmożnić jego ochronę i kontrolę przed rabusiami i defraudantami.

Nowe fermy opieki nad dzieckiem Powstają Państwowe Domy Dziecka

(c) Dotychczasowa opieka nad dzieckiem, mając charakter rasowej akcji dorywczej, w wielu wypadkach zależna od stopnia siłowności społecznej, była niewystarczająca tak pod względem zapewnienia sierotom i półsierotom minimum choćby warunków jak i zastosowania metod wychowawczych w skupisku dzieci-

w dziedzinie opieki nad dzieckiem, przystąpiło, po gruntownym opracowaniu schematu, do realizacji projektu sieci Państwowych Domów Dziecka, z tym, że domy te łącznie z personelem będą na całkowitym utrzymaniu kuratorium danego okręgu szkolnego. Personal domów dziecka będzie na etacie kuratorium. Na je-

dną 8 osób). Następane kursy będą się stale odbywać w Łodzi. Kierownictwo kursów zapewnia całkowite utrzymanie i mieszkanie zupełnie bezpłatnie.

Jeśli chodzi o teren woj. śląsko-dąbrowskiego, stworzono już kilka Państwowych Domów Dziecka, m. in. w Jaworznie (stały ośrodek kolonijny, posiadający około 25 ha ogrodu, w przyszłości samowystarczalny), Kietrz, Gródzów (własne gospodarstwo, ogród, warsztaty) i Lubliczu. Dalsze domy są w toku organizacji. Z nowym rokiem szkolnym wiele dotychczasowych domów dziecka, stojących na niskim poziomie, zostanie zlikwidowanych i przejętych przez władze szkolne.

Państwowe Domy Dziecka uregulują również sprawę spadków, majątków ew. emerytur dzieci, co w dużej mierze odciążą Skarb Państwa. Uregulowana zostanie również sprawa odpłatności, nie pobieranych przez lepiej sytuowane rodziny zastępcze.

Intencją władz szkolnych jest, aby każde dziecko oraz dorastająca całość w wieku od 3 — 18 lat pozostawała pod wpływem szkoły i jej wychowawców.

Państwo powinno mieć bezpo-



średnio dziecko przyznano na razie kwotę 2.200 zł miesięcznie w formie t. zw. odpłatności. Władze szkolne pokrywają ponadto wszelkie koszty remontu i wyposażenia domów dziecka jak również

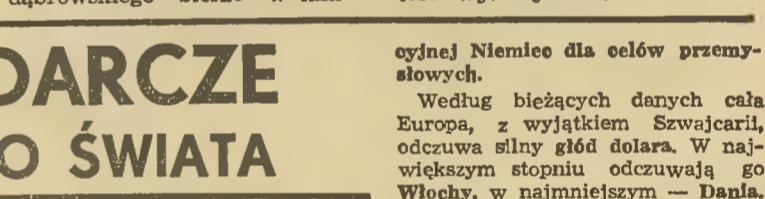
Personel dotychczasowych domów dziecka, po większej części doborzony z przypadku, nie przeszkalani, prowadzący akcję wychowawczą według własnego uznania lub według wskazówek swego chlebodawcy, właściciela domu dziecka, nie wiele mającego wspólnego z nowoczesną myślą wychowawczą. Taki system wychowawczy, prowadzony jeśli nie tendencyjnie, to w każdym razie ad hoc, tworzył jednostki społeczne, wypaczone charakterem a tym samym wyrzucał poza nawias życia niejednokrotnie jedno z sfer wartościowe i twórcze.

Ministerstwo Oświaty, pragnąc położyć tamę dotychczasowemu, powojennemu „złu koniecznemu”

Personel dotychczasowych domów dziecka, po większej części doborzony z przypadku, nie przeszkalani, prowadzący akcję wychowawczą według własnego uznania lub według wskazówek swego chlebodawcy, właściciela domu dziecka, nie wiele mającego wspólnego z nowoczesną myślą wychowawczą. Taki system wychowawczy, prowadzony jeśli nie tendencyjnie, to w każdym razie ad hoc, tworzył jednostki społeczne, wypaczone charakterem a tym samym wyrzucał poza nawias życia niejednokrotnie jedno z sfer wartościowe i twórcze.

Ministerstwo Oświaty, pragnąc położyć tamę dotychczasowemu, powojennemu „złu koniecznemu”

Personel dotychczasowych domów dziecka, po większej części doborzony z przypadku, nie przeszkalani, prowadzący akcję wychowawczą według własnego uznania lub według wskazówek swego chlebodawcy, właściciela domu dziecka, nie wiele mającego wspólnego z nowoczesną myślą wychowawczą. Taki system wychowawczy, prowadzony jeśli nie tendencyjnie, to w każdym razie ad hoc, tworzył jednostki społeczne, wypaczone charakterem a tym samym wyrzucał poza nawias życia niejednokrotnie jedno z sfer wartościowe i twórcze.



Jego personelu technicznego i świadcząc rzeczowy. Personel wychowawczy będzie odpowiedzialny przeszkolony na kursach lub w szkołach. Obecnie w Zakopanem odbywa się trzytygodniowy kurs dla wychowawców domów dziecka (z woj. śląsko-dąbrowskiego bierze w nim u-

średni wpływ na wychowanie tych dzieci i tej młodzieży, których wojna pozbawiła opieki i atmosfery domu rodzinnego. Państwo chce zastąpić dziecku dom rodzinny. — matkę i ojca — i tak pokierować jego losem, aby w przyszłości wyrósł świadły i wartościowy obywatel.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Trybuna Czytelników działa...

Pomogło

Ob. Sługocki J. Koźle n/Odra, ul. Grunwaldzka 65) pisze nam: Szanowny Obywatelu

Redaktorze! W numerze 195/868 z dnia 18 lipca 1947 r. (piątek) Ob. Redaktor był łaskaw wydrukować moją prośbę i zażalenie na Obw. Urząd Likwidacyjny w Koźlu.

Z radością donoszę Ob. Redaktorowi, że pomogło już w dniu 19.7.47 r. w godzinach rannych przejechał z Opola do Koźla specjalnie delegowany urzędnik z OUL w Opolu i oszacował maszynę do płukania butelek piwnych, na którą to maszynę czekałem od dnia 2-go maja br. do 19.7.1947 r.

A sprawę tę można było załatwić przy odrobienie dobrej woli naddalej w przeciągu dni 7-miu.

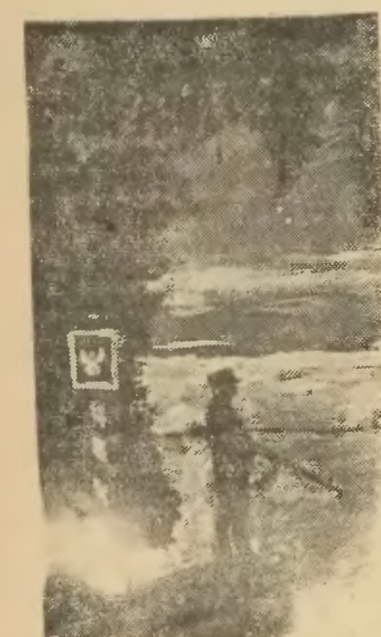
Serdecznie dziękuję Ob. Redaktorowi za umieszczenie mojej prośby w „Trybunie Czytelników” i proszę o umieszczenie również niniejszego podziękowania.

„Troska o ludzi pracy”

D.O.K.P. Katowice nadesłało nam list podpisany przez dyrektora ob. inż. Oledzkiego.

W związku z piśmie czytelnika w Nr. 190 „Trybuny Robotniczej” z dnia 13 bm. pt. „Troska o ludzi pracy” DOKP prosi o zamieszczenie na łamach Ich poczytnego dziennika następującego komunikatu:

Wyjechaliśmy z Głubocz w południe. Duża tablica orientacyjna przy szosie z napisem „Strefa graniczna — poruszanie się dozwolone od wschodu do zachodu słońca” — mówi wyraźnie, że Jesteśmy blisko granicy. Jedziemy wśród złotych pól. W dali w mgłę sinitą Sudety. To już po czeskiej stronie. I gdyby nie tablica, nie wiedzieliśmy czemu, że to już tu. Gdzieś blisko, między polami, wije się dawna gra-



Na posterunku

„Biuro, czy nie biuro?”

Tow. Poloczek, sekr. gminnego Kola PPR w Gieraltowicach pisze nam:

Donoszę uprzejmie Szan. Redakcji, że zamieszczenie dn. 25.6. br. w „Trybunie Czytelników” naszego listu w sprawie opłaty

NA GRANICY CZUWA STRAŻ

nica co dzieliła Czechosłowację od Rzeszy Niemieckiej. Dziś już nie dziel. Dziś łączy naszą państwo z bratnią republiką Czechosłowaków. I tu i tam te same pola, tylko po naszej stronie żniwa się kończą, a tam dopiero zaczynają. I tu i tam wśród złota łanów zielenią się wyspy wiosek, z strzelistymi wieżami kościołów, i tu i tam ludzie tak „mo” pracują nad odbudową wego kraju, i tu i tam mają te same troski, radości i smutki.

Zbliżamy się do Pomorzowic. Idziemy po drodze żniwarki, jakące w pole, fura z plonem rolnika, co wiezie je do stodoły, ośmielane dziewczęta idące do pracy.

Na skraju wuj bieli się strażnica Wojska Ochrony Pogranicza. Ongiś placówka, niemieckiej straży granicznej, wskutek działań wojennych zupełnie zniszczona. Zją pięknie odbudowana, pokryta czerwona dachówka, sto w starannie utrzymanym ogrodzie, otoczonym nowym parkiem. Przed bramą wartownik Nacjonalny dzwonek i już dwóch „miechliwych WOP-istów” prowadzą mnie do komendanta Milicji patrzeć na starannie ubranych żołnierzy, na wygrażone „ścieżki w ogrodzie, na Orla Bia-

zo elektryczność miało ten skutek, że w piątek, dnia 18 lipca br. wysłały Śl. Z.E. swoich przedstawicieli do Gieraltowic celem zbadania sprawy na miejscu.

Po zbadaniu stanu rzeczy — przedstawiciele Śl. Z.E. oświadczyli, że sprawa będzie załatwiona z uwzględnieniem naszej prośby i z uzgodnieniem z Śl. Z. E.

Wobec tego, że sprawa została załatwiona, tut. Koło dziękuję Szan. Redakcji.

W sprawie mundurów dla PW w Gliwicach

Komendant Pow. Urzędu WF i PW w Gliwicach por. A. Lis pisze:

Pow. Urząd WF i PW w Gliwicach zwraca się z prośbą o przyjęcie do pracy niniejszego wyjaśnienia w sprawie mundurów PW.

W związku z artykułem ob. J. Bakowicza, ucznia II P.G. i L.M. w Gliwicach, jaki ukazał się w Tryb. Rob. z dn. 12 bm. tj. w sobotę w sprawie wypłaconych pieniędzy przez ob. Bakowicza i innych a onto mundurów PW i niezwróconych dotychczas tychże — Pow. Urząd WF i PW w Gliwicach podaje do wiadomości, że sprawę tę w najbliższych dniach wyjaśni Wojew. Urząd WF i PW w Katowicach, na którego rik w Narodowym Banku Polskim w Katowicach pieniądze Junaków, no oraz który przeprowadzał rozdział mundurów PW na woj. śląsko-dąbrowskie.

lego ułożonego przed masztem flagowym z białych kamyków na czerwonym tle.

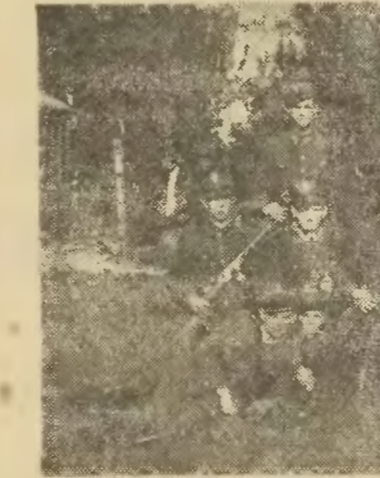
Udesygnili się chłopki, że ktoś z „Trybuny” przyjechał. Prowadzą do świetlicy, pokazują gazetę. Na wierzchole leżą „Trybuna”, „Głos Ludu”, „Polska Zbrojna”. Mają też własną ścienną gazetkę. Piszą ją na odwrocie afiszów skarżą się na brak papieru, ale to nieważne. Ważniejsza treść. Oto tytuły artykułów: „Konferencja paryska”, „Zdrajcy narodu”, „Żniwa”. Jest też i „Humor”, WOP-ista Śl. K. pisze: „My żołnierze pokazaliśmy na froncie, że damy sobie radę z wrogiem. Teraz musimy sobie dać radę z ukrytym szpiegiem. Na nas, żołnierzy WOP-u spoczywa ten wielki obowiązek, abyśmy czujnie strzegli naszych granic, b. wrogi nam element nie przestąpi naszej granicy”.

Markotno im bez radia, się mają w świetlicy pianino, bilard i bibliotekę. Tu się schodzą, uczą i awiają się. Mieszają przedziel. Są dla siebie rodziną.

Komendant straży por. Michał Radziecki z dumą opowiada o swoich chłopkach. Ma prawo być dumny. Na zawodach młodzieżowych urządzonych przez komendę WOP-u w Prudnicu

z żołnierzami, a por. Radziecki ściska je serdecznie a mocno dłoń moją, jakby chciał uściśnąć dłoń nie wszystkich rodaków w kraju, powiada; pozdrówię towarzyszy od nas wszystkich czytelników „Trybuny” i powiedzcie, że mogą spokojnie pracować. WOP-ści czuwają na granicy.

— Chcecie może powiedzieć



Żołnierze WOP ze Strażnicy Pomorzowice

WOP-istów z ludnością wiejską Pomagają im przy żniwach, pożyczają koni, ludność korzysta z ich biblioteki. Potwierdził to zresztą potem sami mieszkańcy wioski.

Pora obiadowa. Z kuchni dolatuje zapach dobrego obiadu. Ale i na nas już czas. Żegnamy się

stosunku do roku ub. zajmując 21,248 tys. akrów. Uczyniła również postępy produkcja bawełny w Kongo Belgijskim, wyniosła ona w r. b. w 10 proc. więcej, niż w r. ub. Poważnie rozszerzył się obszar uprawy bawełny w ZSRR.

Nie przeszkodziło to Młędz. Radzie Bawelniej, która obradowała w Waszyngtonie, w stwierdzeniu, że produkcja bawełny nie nadaje za zapotrzebowaniem. Twierdzenie to wydaje się zbyt pesymistyczne, biorąc pod uwagę choćby taki fakt, jak zniesienie przez Indie wszelkich ograniczeń eksportu bawełny.

Powstałe pytanie, w jakim stopniu na opinie M. Rady Bawelniej wpłynęły sugestie polityki eksportu wej Stanów Zjednoczonych.

Do ważniejszych transakcji bawelnianych ub. okresu należy sprzedaż większej ilości bawełny przez Egipt angielskiej — strefie okupa-

Eksportacja zwłok ze szpitala św. Jadwigi do kościoła parafialnego św. Jadwigi nastąpi w niedzielę, dnia 27 lipca br. o godz. 19-tej.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 lipca br. o godz. 9-tej z kościoła św. Jadwigi w Chorzowie.

Na uroczystości pogrzebowe zapraszają wszystkich radnych miasta i całe społeczeństwo miasta Chorzowa

MIĘSKA RADA NARODOWA W CHORZOWIE

ZARZĄD MIEJSKI W CHORZOWIE

W dniu 25 lipca br. zmarł po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 68,

ś. p. ks. Jan Gajda

kanonik i radca duchowny, proboszcz parafii św. Jadwigi w Chorzowie, dziekan dekanatu chorzowskiego, duszpasterz wojskowy, radny miasta Chorzowa, były więzień obozów koncentracyjnych, gorliwy pracownik na niwie społecznej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami.

Eksportacja zwłok ze szpitala św. Jadwigi do kościoła parafialnego św. Jadwigi nastąpi w niedzielę, dnia 27 lipca br. o godz. 19-tej.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 lipca br. o godz. 9-tej z kościoła św. Jadwigi w Chorzowie.

Na uroczystości pogrzebowe zapraszają wszystkich radnych miasta i całe społeczeństwo miasta Chorzowa

MIĘSKA RADA NARODOWA W CHORZOWIE

ZARZĄD MIEJSKI W CHORZOWIE

Sygnaly

TYGODNIOWY DODATEK LITERACKI TRYBUNY ROBOTNICZEJ

JAN MIETKOWSKI

KARTKI Z LUBLINA

Wszystkie opowieści z okresu powstania i pracy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, z okresu, który popularnie nazywa się „lubelskim”, zaczynają się zwykle od słów: „kiedy wybuchła Polska...” sędze, że określenie to jest najbardziej właściwe dla tamtych czasów, tamtych zdarzeń i nastrojów. Kto widział Lublin w lecie 1944 roku nie zapomni białe i czerwone chorągwy, entuzjazmu i żywiołowej siły, z jaką rodziło się i kształtowało życie polskie na ziemiach, z których odeszła wojna. Ogniskiem tego życia był Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Biura Komitetu mieściły się w niewielkim budynku przy ulicy Spokojnej. Stąd wychodziły pierwsze dyspozycje i zarządzenia, tu powstawały z miniaturowych komórek przyszłe ministerstwa, wielkie instytucje i urzędy. PKWN rozpoczął swoją pracę od podstaw. Trzeba było tworzyć aparat administracyjny bez sztabu fachowców, bez podbudowy organizacyjnej, bez doświadczeń wznoszące nowe państwo na nowych zasadach. Na każdym odcinku piętrzyły się trudności, pewne z nich wydawałyby się obecnie nawet niezrozumiałe i śmieszne, gdyby je rozpatrywać w odwołaniu do ówczesnych warunków. Krok za krokiem trzeba iść naprzód, mozolnie, z uporem. Było to możliwe nie tylko dlatego, że garstka ludzi z gmachu przy ulicy Spokojnej umiała z uporem i energią dążyć do celu, lecz przede wszystkim dlatego, że napęd ogarniał całe społeczeństwo. Impulsywnie tworzyły się Rada Narodowa, robotnicy uruchamiali fabryki, nauczyciele — szkoły. Reformę rolną przeprowadzał Rząd, chłopki, robotnicy, żołnierze i pracownicy umysłowi. Wszyscy, dla których sprawa demokracji ludowej była ich własną sprawą. Polska była wówczas przeciętną tragiczną linią frontu, lecz była to Polska wielkiej pracy twórczej. Można już dzisiaj sentymentalnie myśleć o jej sprawach i ludziach, ale nie jest to jedyną sentymentem opartą wyłącznie na zdarzeniach przeszłości, raczej na tym, co z jej przeszłości trwa i pozostanie.

JAN BRZOZA

Byłem w tych czasach reporterem radiowym. Wędrowałem z pletera na pletera po gmachu PKWN-u namawiając gorąco kogo się dało na wywiad, artykuły, informacje. Ludzie byli zapracowani, więc patrzyli na mnie niechętnie. Nikt wówczas jeszcze nie myślał o wywiadach dla prasy. Poszczególne resorty PKWN-u, odpowiadające dzisiejszym ministerstwom, mieściły się nieraz w dwóch, trzech pokojach. Pracowano tam w różnorodnych, mniej lub więcej malowniczych pomieszczeniach, bo meble były rzeczą sztywną i rzadką. Poważnym podziw budził wówczas gabinet redaktora „Rzeczypospolitej” i majora Borejszy, gdzie ze szczególną admiracją oglądał oryginalny dywan. Był to podziw zupełnie bezinteresowny, nikt nie miał czasu myśleć o meblach, dywanach, nikt nie zastanawiał się nad tym, ile godzin pracuje — osem, dziewięć, czy dwanaście i jakie wynagrodzenie dostanie za swoją pracę. Jedynym ośrodkiem rozrywki i spotkań towarzyskich była stołowa w miejscu na ogół tłoczne i gwarne. Pustką świecił dość często stół zarezerwowany dla Prezydium Krajowej Rady Narodowej i PKWN-u. Jeśli to była kolacja, patrzyliśmy naprzeciwko w okna sali konferencyjnej oświetlonej przypuszczalnie jakąś nadarą. Kołacje wyróżniały się tym, że można było z matematyczną dokładnością przewidzieć ich menu: kasza, bułki i kawa. Przez dłuższy czas nie mogliśmy się tym pogodzić — protestując gorąco przeciw ustalonym zwyczajom kuchni — Jerzy Putrament, wówczas kapitan i zastępca redaktora naczelnego „Rzeczypospolitej”.

— Co, zawsze kasza? — mówił zdejmując furazę — lu dzie, kiedy dacie coś do jedzenia? Wychodził ciężko i stadał dając się ostatecznie przekonać i dając się do salatkę z pomidorów. Większość pracowników PKWN-u mieszkała początkowo w budowlach sąsiednich z gmachem, w którym mieściły się

chem, w którym mieściły się biura. Po przyjeździe do Lublina ulokowałem się tam razem z kilkoma kolegami. Pokój był przejściowy, w następnym ktoś mieszkał, bo stał tam stół, dwa krzesła, żelazne łóżko zasłane kocem. Poznałem naszego współlokatora nazajutrz. Był to człowiek o poważnej, wyrazistej twarzy i rozumnych oczach. Powiedział nam, że wrócił przed kilkoma dniami z Warszawy. Kolejno myjąc się, mówiliśmy o tragedii powstania, o perspektywach dalszych postępów Armii Czerwonej, która wte dy na całym froncie dotarła do Wisły. Tego samego dnia zostaliśmy przyjęci przez przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej, zdawało nam się, że uśmiechnął się, kiedy nas zobaczył; był to ten sam mężczyzna, którego poznałem z rana.

JAN BRZOZA

Bolesław Bierut mieszkał jeszcze później przez kilka tygodni w sąsiednim pokoju. Rzadko widywaliśmy go, wychodził do pracy, gdy byliśmy w łóżkach i wracał późnym wieczorem, gdy również byliśmy w łóżkach. Przechodził przez nasz pokój na palcach, otwierając ostrożnie drzwi, aby nie zakrzywiły. W tym samym czasie Prezydent Bierut przewodniczył pierwszej sesji Krajowej Rady Narodowej w wywo-

lonym Lublinie. Nie pamiętam dokładnie jej przebiegu, wiem że była bardzo wzruszająca. W czasie obrad zwrócił moją uwagę jeden z postów. Stoły były ustawione na sali w podkowkę, siedział on przy końcu prawego skrzydła, zabierał często głos mówiąc dobitnie i jasno, niejednokrotnie rozstrzygał kwestie. Zapytałem o jego nazwisko — Wiesław — powiedział mi — sekretarz Polskiej Partii Robotniczej. Bez wielkich słów, bez rozgłosu w odczynie, ale pełnej dynamiki pracy, zaczynała się nowa rzeczywistość polska. Może raczej właściwie byłoby określenie, nie walka o nową rzeczywistość. Okres lubelski, pierwszy okres realizacji Manifestu PKWN kształtowania ludowego państwa na skrawku wyzwolonej ziemi, był i musiał być okresem walki.

Trwała jeszcze wojna, wymagająca skupienia wszystkich sił dla ostatecznego załamania wroga. Lublin żył wówczas w cieniu Majdanka. Największa katownia niemiecka, jaką wtedy znamy, była miejscem licznych pielgrzymek; świadomość, że istnieje wiec takich Majdanków za Wisłą nie pozwalała patrzeć i żałować rak — ręce u miały przecieć strzelacz. W cieniu Majdanka powstała druga armia, jednocze-

JAN BRZOZA

śnie trzeba było prowadzić walkę na froncie wewnętrznym; twarde wyrąbywać drogę przez gąszcz przesądów, oszczerstw i kłamliwej propagandy. A obok tego i mimo tego szła nieprzód odbudowa każdej dziedzin życia. W kraju rósł potencjał energii i doświadczenia. W ciężkiej walce dojrzewała nowa rzeczywistość polska. Lublin był twardą szkołą, ale szkoła ta była niezbędna dla wykonania późniejszych zadań.

JÓZEF POGAN

W Polsce, w czasie okupacji niemieckiej, powstał przymus bałwochwalstwa. Przymus ten może nie wszędzie był tak ostro stosowany jak w malowniczym Ojcowie. „Świątynią” kultu był posterunek policyjny, a bóstwem — komendant Kazimierz Nowak. Był on zapałonym wykonawcą swych obowiązków służbowych. Po prostu całą duszą oddany mordceremu systemowi hitlerzemu. W fanatycznym zaangażowaniu gorliwie poświęcał się tworzeniu „nowej Europy”, że codziennie objędział podległym sobie rejon. Trudno było przed nim coś ukryć. Wychował, jak się wrogom Niemiec, wywieszając nielegalnych handlarzy, niekoloryzowane bydło, uchowaną świnie, tuszując mięso... Toteż jego ołtarz ugiął się pod ciężarem składanych przymusowo ofiar, a ciemna piwnica pod posterunkiem pełna była zawsze aresztowanych ludzi, których z kolei odsyłał do robót w Niemczech, do obozów i do więzień lub zwalniał za wysokimi opłatami.

Okoliczni mieszkańcy drżeli przed nim. Nazwisko jego było wiadomością z lękiem. Znacząco ono niekiedy było śmierć. Śmierć — bo ktoś mógł być pewien życia... ktoś był pewien, że ujdzie szponom tego bożka i potwora...? Już w początkach swego „państwa” Nowak zaprzętnował mieszkańcom Będkowie swą „moc”. Ot, szedł sobie w „asyście” policjantów do sołtysa. Przeczący obok niego chłopina nie oddał mu ukłonu.

JAN BRZOZA

— Stać! — krzyknął na Nowaka. — Padnij! Powstań! Przysięga! I żabi skok — marsz!

JAN BRZOZA

Niewojakowy chłopina nie przyjął prawidłowo. Rozwścieczony komendant doskoczył doń, kopiąc w zapalczywości po plecach i rozwolworem tłukł po głowie. Z uszu i ust katowanego uderzyła krew.

RENA PANCERZ-GRABOWSKA

Droga wiodła przez Lublin

Główna nowina gruchnęła we Lwowie: Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — Rząd Polski, wzywa naród do współpracy.

Ostatnim spojrzeniem, gdy ruszyliśmy liczną grupą, pożegnaliśmy miasto. Podniecona myśl chwyla i notuje w pamięci wszystkie szczegóły, zabierał często głos mówiąc dobitnie i jasno, niejednokrotnie rozstrzygał kwestie. Zapytałem o jego nazwisko — Wiesław — powiedział mi — sekretarz Polskiej Partii Robotniczej. Bez wielkich słów, bez rozgłosu w odczynie, ale pełnej dynamiki pracy, zaczynała się nowa rzeczywistość polska. Może raczej właściwie byłoby określenie, nie walka o nową rzeczywistość. Okres lubelski, pierwszy okres realizacji Manifestu PKWN kształtowania ludowego państwa na skrawku wyzwolonej ziemi, był i musiał być okresem walki.

Gdy pod naporem Armii Czerwonej, przy udziale Wojska Polskiego, pękł niemiecki front na Wiśle, rozpoczęła się wielka „emigracja z Lublina”. Codziennie wyruszały na zachód kolumny samochodowe do wszystkich okręgów i do wszystkich miast Polski. Wiozły one ludzi, którzy organizowali życie na wyzwolonych terenach, kierowali jego pierwszymi krokami. Rząd przeniósł się do Warszawy w pierwszych dniach po jej oswoobodzeniu. Był to już Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej — utworzony na gruncie PKWN-u. Za okresem lubelskim zamknęła drzwi historia. Może pozostały po nim sentymentalne wspomnienia, lecz zostało również coś więcej — Polska, którą widzimy.

o Polsce, pierwsze — bez pompy, choć przepojone gorącą wiarą i oddaniem, odbijały się od akustycznych ścian, trafiając w nasze serca. Po południu przyjął nas premier Osóbka-Morawski. Niemal wszyscy ministrowie byli obecni. Premier powitał nas w serdecznych słowach jako pierwszych, którzy stanęli do opelu. Już mrok zapadał, gdy premier kończył swój referat o sytuacji politycznej.

Nazajutrz przeznaczono mnie z dwoma towarzyszami i wstąpiłem do reprezentacji rządu na Suwalszczyznę, gdzie należało objąć uwolnioną już od Niemców Suwalszczyznę.

Wielki Douglas zawraczał, odbił się od ziemi i, jak ptak o smukłych skrzydłach, wśliznął się w powietrze. Przy karabinie maszynowym patrolował żołnierz radziecki. Lecieliśmy blisko frontu, okrążając go. „Wniamanie” — w pewnej chwili ostrzegł lotnik: „Messerschmidt” i po chwili: „Przeszedł, nie zaczepiał. Miał inne zadanie” — oświadczył lakonicznie obserwator.

W Sejnach, małym, powiatowym miasteczku na Suwalszczyźnie witano nas z wielkim entuzjazmem. Byliśmy już pewni, że społeczeństwo suwalskie z wielkim oddaniem i patriotyzmem służyć będzie Polsce Demokratycznej.

W oczekiwaniu na skierowanie nas na nową placówkę, przebyliśmy w Lublinie kilka dni.

ZSRR wysłało kadry fachowców. Zostawiali w dalekiej Rosji żony, dzieci i śpieszyli do Polski pomagać nam w odbudowie.

W oficynie budynku PKWN mieściła się intendatura. Średniego wzrostu blondyn, bez pośpiechu obracał podane mu pa-

perki ze skierowaniem o przydział mieszkania. Szliśmy za nim pełni niedzielnymi chęć się umyć i odpocząć po meczowej podróży. Gestem pełnym dumy pokazał nam gospodarz lokalu wspólny, „apartament”. Była to mała komórka, przylegająca do biura. Pod ścianą tłoczyły się powłoki sienniki, na których rozlokowaliśmy się z powodu braku krzeseł. Ktoś przyniósł z sobą pierwszy numer tygodnika „Odrodzenie”.

Kobiety: ja i partyzantka — porucznik, o której fama głosiła, że zabiła 10 Niemców, zajęliśmy biurka. W późną godzinę wieczorną ciągnęły się rozmowy, recytacje, wspólne niosenki.

W nocy rozbrzmiewały pokoje biurowe rytmicznym chrapaniem zmęczonych inżynierów, doktorów, sędziów i ministrów. Gole sienniki, często bez koców — oto komfort pierwszych dygnitarzy Odrodzonej Polski w jej pierwszych chwilach odzyskanej niepodległości.

Delegatura PKWN w Rzeszowie przyjęła nas nie lepszym kwatem runkiem. Lecz to nie było ważne. Praca pochłaniała wszystkie nasze siły, wypełniała po brzegi dni w Rzeszowie. Ostroym zgryztem wplata się w me wspomnienia z tego czasu, kiedy przyszłość Polski wykulała się na polach bliskiego frontu, pierwsza zbrodnia kainaowa dokonana na błędnym chłopie, Stanisławie Rejmanie ręką kierowaną zębuną polityką z Londynu. Zginął za to, że w rozmowie wyraził radość z mającej wkrótce nastąpić parcelacji.

Nie pomogły jednak ni te ni następne kule, które padały w nasze szeregi, zabierając lub ciężko raniąc najlepszych towarzyszy. Reforma rolna stała się faktem dokonanym.

Współczesna literatura hiszpańska

Uderza tu prawie zupełny brak nowych wydań poezji. Jest to tym dziwniejsze, że naród hiszpański można nazwać narodem poetów. Tam, gdzie nie ma poezji, tam nie ma literatury, a w Hiszpanii gen. Franco nie ma literatury. Poza wymienionymi tu kilkoma książkami o liichej wartości literackiej, treści blawej lub „hurra patriotycznej”, naprawa nie ma literatury. Tlumaczą to „kryzysem wydawniczym” i brakiem papieru. A jednak wychodził tam duża ilość broszur agitacyjnych gazet, których nikt nie czyta. Jednak gdy trzeba, papier się znajduje, jak np. z okazji z obozowym wydaniem poezji Ignazio Lorea.

Ignazio Lorca był młodym poetą. Do czasu wojny domowej pisał przyśliczne liryki a potem stanął po stronie Republiki. Zamordowano go

Propaganda frankistowska ogłosiła że zamordowała go republikańscy. Wydana obozowa tom jego poezji przeznaczony tylko dla zagranicy. Tak, ale w tym tomie nie umie szczone najświetniejszego poematu „Romance o Gwardii Obywatelskiej” a tylko najwcześniejsze utwory poety. Emigracja podniosła krzyk, udowodniła zabójstwo poety przez frankistów i ten... swego

rodzaju szaber się nie udał. Zresztą to nie jedyny wypadek. Gen. Franco przyswaja sobie prawo kontynuacji kultury hiszpańskiej. W trzydziestolecie hiszpańskie rocznicę Lope de Vegi wystawiono uroczyste „Owce źródło” w przebrze Ernesto Cavallero, dokonanej tak, że regimie gen. Franco jest wychwalony pod niebiosa przez... Lope

de Vege. Owsem uroczystości rocznicowe urządzane są z wielką pompą, jak np. rocznica Krzysztofa Kolumba, z flagami, wrzaskami, podnoszeniem rak na rozkaz.

Już teraz zapowiadają wielkie parady z okazji mającej się odbyć w październiku 1947 uroczystości ku czci Cervantesa. Jeszcze innym rodzajem szabru jest mwanowanie, że „Błękitne Imperium” obejmuje nie tylko Hiszpanię, ale całą Łacińską Amerykę a nawet... emigrację. Czyż nie spowodowano jakimś sztuczkiem do kraju zwolki zmarłych na emigracji kompozytora Manuela de Falla, lub tancerki La Argentiny, zresztą zdecydowanych przeciwników Franco. Czyż nie urządzono im wspaniałych pogrzebów na koszt państwa? Wszystko to jednak nie kryje faktu, że literatura w Hiszpanii gen. Franco wędnie coraz bardziej.

GRANATOWY BOŻEK

W Polsce, w czasie okupacji niemieckiej, powstał przymus bałwochwalstwa. Przymus ten może nie wszędzie był tak ostro stosowany jak w malowniczym Ojcowie. „Świątynią” kultu był posterunek policyjny, a bóstwem — komendant Kazimierz Nowak. Był on zapałonym wykonawcą swych obowiązków służbowych. Po prostu całą duszą oddany mordceremu systemowi hitlerzemu. W fanatycznym zaangażowaniu gorliwie poświęcał się tworzeniu „nowej Europy”, że codziennie objędział podległym sobie rejon. Trudno było przed nim coś ukryć. Wychował, jak się wrogom Niemiec, wywieszając nielegalnych handlarzy, niekoloryzowane bydło, uchowaną świnie, tuszując mięso... Toteż jego ołtarz ugiął się pod ciężarem składanych przymusowo ofiar, a ciemna piwnica pod posterunkiem pełna była zawsze aresztowanych ludzi, których z kolei odsyłał do robót w Niemczech, do obozów i do więzień lub zwalniał za wysokimi opłatami.

Okoliczni mieszkańcy drżeli przed nim. Nazwisko jego było wiadomością z lękiem. Znacząco ono niekiedy było śmierć. Śmierć — bo ktoś mógł być pewien życia... ktoś był pewien, że ujdzie szponom tego bożka i potwora...? Już w początkach swego „państwa” Nowak zaprzętnował mieszkańcom Będkowie swą „moc”. Ot, szedł sobie w „asyście” policjantów do sołtysa. Przeczący obok niego chłopina nie oddał mu ukłonu.

— Stać! — krzyknął na Nowaka. — Padnij! Powstań! Przysięga! I żabi skok — marsz!

Niewojakowy chłopina nie przyjął prawidłowo. Rozwścieczony komendant doskoczył doń, kopiąc w zapalczywości po plecach i rozwolworem tłukł po głowie. Z uszu i ust katowanego uderzyła krew.

Przed świtem 16 lipca 1943 roku, ze wszystkich stron wioski Łazy zawraczały motory samochodów i motocykli. Przerażeni ludzie okolicznych wiosek wyskakiwali z łóżek i spoza węglów chat wyglądały na ciągnące kolumny esesowców i gestapowców.

— O Jezus...! — coś strasznego będzie z nami...! O Boże, zlituj się...! — wyrzykał się jakiś z pierzi wyjękłych ludzi. — Otoczą widać wieść...! Nie, ja dać dalej...! Najeżdżcy okrzali Łazy pedząc przed sobą napotkanych przechodniów. Łańcuchem straży opasali wokoło wioskę, po czym wjechali do środka i zaczęli robotę; z każdej chaty wywekali ludzi, nie wyłączając staruszków i niemowląt a spędzali wszystkich na dworski ugor.

Wschodzące słońce oświeciło leżące placikiem na ziemi ofiary. A nad nimi błyszczące tby żołdaków w stalowych hełmach. Od czasu do czasu zatrząkotał karabin dla przestraszenia. Wtedy krótkie urywane jęki z przylgniętych do ziemi stał rozchodzący się po trawie, drzące rączny dzieci ścisnęły kurczowo rodziców i przerażone krzyki wydierały się z ich niemi. Wówczas rozjuszeni żołdacy wpadali na leżące ofiary — dzieci bli trzcinami, a starszych kopali obcasami. I znów repletowali karabiny.

W opuszczonych chatach żołdacy przeprowadzali rewizje. Zabierali pieniądze, lepszą odzież, mięso, masło i różne towary. Zaś komendant Nowak przy pomocy bandy policyjnej (składającej się z ludzi i psów) czynił w lasach poszukiwania. Lecz nigdzie nie natrafili na partyzantów.

związka podejrzanych i oddzielał ich osobno. Przeszło dwadzieścia osób odesłano do więzienia w Krakowie. Niektórych sądzili na miejscu, na oczach publiczności Mirka Jakuba przywiązali do samochodu i włożyli go na kamienistej drodze, dopóki nie wyzionął ducha. Gach Jan i Litewka Wincenty w śmiertelnych cierpieniach zmarli po kilku dniach.

Po tak straszliwej zemście „bożkowi” Nowakowi zrobiło się lekko na sumieniu i serce zapaliło mu się płomieniem do pewnej nauczytelki, mieszańki, rodem ze wschodu. Oddał mu się bez zastrzeżeń. A on za całusy i piészczoty wynagradzał ją zarabowanymi u gospodarzy mięsem, tuszującym i wódką. Jedli, pili, kochali się i śnili o „nowej, hitlerowskiej Europie”.

Miłość ich stała się wśród wieśniaków przyczyną bezustannych żartów i dowcipów. Takich mocnych, chłopskich, brutalnych. Dowcipni chłopki układali piosenki, a dzieci pasąc kozy w lesie śpiewały wesoło:

„Oj, jedzie też komendant, do swojej jedyniej
Wiesz je prezent wielki, z mięsia i ze słoniny!”

Niedługo jednak wozili prezenty kochance, partyzanci bowiem śledzili go pilnie. I choć wkrótce opuścił podojcowskie „królestwo” i przeniósł się do Miechowa, jednak i tam dosięgła go sprawiedliwość. W biały dzień, w czasie przechadzki po ulicy miasta dostał kulą w łeb. Zginął niespodziewanie jako drapieżny jastrząb. Jak jastrząb tuczył się krwią uśmiercanych ofiar i jak jastrząb — padł od kuli myśliwego

Maksymalne ceny na towary przemysłowe

Komunikat Nr. 1 Komisji Cennikowej przy województwie śląsko-dąbr.

NIE PŁACIĆ ANI GROSZA WIĘCEJ!

Komisja Cennikowa przy województwie śląsko-dąbr. na posiedzeniu odbytym w dniu 25 lipca 1947 r. uchwaliła zgodnie z przepisem par. 1 pkt. b) zarządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 3 lipca 1947 r. wydanego w porozumieniu z Ministrami Administracji Publicznej oraz Ziemi Odzyskanych w sprawie regulaminu Komisji Cennikowych ogłoszono maksymalne ceny na towary przemysłowe, wymienione w załączniku do zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7 lipca 1947 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Aprobacji w sprawie ustalenia maksymalnych cen detalicznych na towary przemysłowe, wytworzone przez przedsiębiorstwa państwowe lub będące pod zarządem państwowym.

Ogłoszenie następuje przez rozplakatowanie na miejscach publicznych miast i osiedli, afiszy, zawierających wykaz 155 artykułów przemysłowych.

Ogłoszone ceny obowiązują z dniem 28 lipca 1947 r.

Przewodniczący Komisji

L. p.	Nazwa artykułu	Jednostka	Maksymalna cena detaliczna
A. ARTYKUŁY BAWELNIANE I LNIANE			
1.	B.127 Krefon 71 cm.	1 mtr.	153.—
2.	B.125 Koszulówka drukowana 80 cm.	"	173.—
3.	B.105 Drelich 71 cm.	"	173.—
4.	B.143 Wełwet szer. 71 cm.	"	307.—
5.	B.236 Cąg ubraniowy 140 cm.	"	345.—
6.	B.391 Ubраниowy męski 142 cm.	"	345.—
7.	B.239 Manchester 71 cm.	"	307.—
8.	B.439 GG 400 Manchester 71 cm.	"	301.—
9.	B.102 Podszewka bawelniana 71 cm.	"	157.—
10.	B.113 Pościelowe 140 cm.	"	241.—
11.	B.315 Wsypy farbowane czerwone 80 cm.	"	203.—
12.	B.688 Inlet Andrychowski 80 cm.	"	345.—
13.	B.121 Surówka 71 cm.	"	103.—
14.	B.240 Płótno harcercskie 71 cm.	"	179.—
15.	B.275 Ubраниowy męski 71 cm.	"	205.—
16.	B.293 Flanela ubraniowa aksamitna drukowana 70 cm.	"	191.—
17.	B.333 Chustki do nosa drukowane	1 tuz.	546.—
18.	Nieł 200 mtr. gład.	1 szpulka	64.—
19.	6807 Płótno lniane białe 140 cm.	1 mtr.	350.—
B. ARTYKUŁY JEDWABNE			
20.	J.101 Jedwab białozłoty gładki 82 cm.	1 mtr.	378.—
21.	J.115 Jedwab błękitowy 85 cm.	"	716.—
22.	J.112 Podszewka aksamitna 85 cm.	"	573.—
23.	J.194 Jedwab szlafrokowy sztuczny 90 cm.	"	431.—
24.	J.117 Crep mongol gładki 92 cm.	"	520.—
25.	J.117/2 Crep mongol wzorzysty 92 cm.	"	601.—
26.	J.119 Georgetta gładka 90 cm.	"	716.—
27.	J.119/3 Georgetta wzorzysta 90 cm.	"	824.—
28.	J.D.101 Plusz sukniowy 70 cm.	"	747.—
29.	J.D.106 Plusz sukniowy 118 cm.	"	1.004.—
30.	J.D.113 Struks 70 cm.	"	402.—
C. PASMANTERIA I ARTYKUŁY KORONKOWE			
31.	JG.101/4 Wstążka rypsowa Nr. 4	1 mtr.	5.—
32.	JG.101/9 Wstążka rypsowa Nr. 9	"	15.—
33.	JG.125/7 Sutaż	"	4.—
34.	JG.122/61 Tresa jedwabna	1 mtr.	5.—
35.	JK.101 Firanki koronkowe bawelniane	1 kwadrat.	510.—
36.	JK.112/1 Firanki tiulowe szer. 150 cm.	"	728.—
D. ARTYKUŁY WEŁNIANE			
37.	2100/15 Boston barwiony 100% wełny 145 cm. Bielsko	1 mtr.	6.905.—
38.	2100/5 Wełna ubraniowa 100% 142 cm. Bielsko	"	6.482.—
39.	2109/30 Wełna ubraniowa 0% 140 cm. Fabr. 9	"	557.—
40.	2107/2 Wełna ubraniowa 60% 142 cm. Bielsko	"	2.704.—
41.	2224/4 Mundurkowe 25% wełny 142 cm. Fabr. 4	"	927.—
42.	2118/29 Plusz sukniowy 50% wełny 143 cm. Bielsko	"	2.925.—
43.	2118/8 Plusz sukniowy 100% wełny 150 cm. Bielsko	"	6.946.—
44.	2104/1 Ubраниowy męski 60% wełny 142 cm. Łódź	"	3.088.—
45.	2108/3 Ubраниowy męski 30% wełny 140 cm. Tomaszów	"	1.257.—
46.	2205/6 Sukienkowy damski 100% wełny 130 cm. Bielsko	"	3.474.—
47.	2206/2 Sukienkowy damski 60% wełny 128 cm. Tomaszów	"	1.854.—
48.	2207/2 Sukienkowy damski 30% wełny 121 cm. Zgierz	"	774.—
49.	2222/2 Plusz sukniowy damski 100% wełny 145 cm. Bielsko	"	5.403.—
50.	2223/4 Plusz sukniowy damski 60% wełny 140 cm. Fabr. 10	"	4.062.—
51.	2224/1 Plusz sukniowy damski 30% wełny 140 cm. Tomaszów	"	1.545.—
52.	2225/3 Plusz sukniowy damski 0% wełny Zgierz 145 cm.	"	555.—
E. POŃCZOCHY I ARTYKUŁY DZIEWIARSKIE			
53.	P.106 Pończochy półgazowe I gat.	1 para	728.—
54.	P.108 Pończochy bawelniane	"	81.—
55.	P.153 Pończochy jedwabne popularne	"	292.—
56.	P.115 Tenisówki Nr. 7 i 8	"	95.—
57.	D.969 Kostium kąpielowy damski 100 proc. wełny	1 szt.	2.330.—
58.	D.375 Spodenki kąpielowe 30% wełny	"	437.—
59.	D.101 Koszulka jedwabna męska	"	1.748.—
60.	D.699 Błeser 100% wełny	"	4.077.—
61.	D.138 Komplet bez koronek	"	656.—
F. KONFEKCJA			
62.	K.121 Ubranie robocze drelichowe	1 szt.	947.—
63.	K.242 Koszulka bawelniana drukowana	"	510.—
64.	K.173 Ubranie wełniane 0% wełny	"	2.330.—
65.	K.827 Ubranie wełniane 60% wełny	"	8.736.—
G. WYROBY GUMOWE			
66.	Śniegowce damskie 3/4 z zamk. błysk.	1 para	2.138.—
67.	Śniegowce damskie 3/4 na 3 guziki	"	1.283.—
68.	Śniegowce damskie 3/4 krótkie na dwa guziki	"	1.176.—
69.	Śniegowce damskie 3/4 dziecięce od 2 do 8 lat	"	1.069.—
70.	Kaloszki męskie płytke	"	855.—
71.	Kaloszki zimowe głębokie	"	962.—
72.	Kaloszki dziecięce	"	831.—
73.	Buty robocze	"	1.924.—
74.	Pantofle męskie sportowe gumowe	"	606.—
75.	Czapki damskie	"	523.—
76.	Wiatrówki damskie	"	505.—
77.	Tenisówki damskie	"	487.—
78.	" męskie	"	487.—
79.	Trampki szare	"	760.—
80.	Pantofle dziecięce sportowe	"	439.—
81.	Płyty podszewkowe (skóra)	1 kg.	634.—
82.	" wyższej jakości (40% kauczuku)	"	893.—
83.	Opony rowerowe 28x1,4	1 szt.	1.094.—

L. p.	Nazwa artykułu	Jednostka	Maksymalna cena detaliczna
84.	Opony rowerowe 28x1,4	1 szt.	1.267.—
	Opony rowerowe 26x2	"	1.426.—
84.	Detki rowerowe 28x1,4	"	518.—
	Detki rowerowe 28x1,4	"	533.—
	Detki rowerowe 26x2	"	648.—
H. ARTYKUŁY SPOŻYWCZE			
85.	Sól szara	1 kg.	5.—
	Sól biała	"	10.—
86.	Cukier	1 kg.	180.—
87.	Oceł spirytusowy 6% (bez wliczenia kosztów butelki)	1 ltr.	75.—
87.	Oceł spirytusowy 6% (bez wliczenia kosztów butelki)	1/2	40.—
88.	Piwo jasne 9% beczkowe	1 ltr.	88.—
	Piwo jasne 9% butelkowe (bez wliczenia kosztów butelki)	1/2	45.—
	"	1/3	33.—
	Piwo słodowe beczkowe	1	100.—
	Piwo słodowe butelkowe (bez wliczenia kosztów butelki)	"	100.—
	Piwo słodowe butelkowe (bez wliczenia kosztów butelki)	1/3	38.—
I. PALIWO I SMARY			
89.	Nafta	1 ltr.	33.—
90.	Benzyna motorowa	"	38.—
91.	Smar do wozów czarny	1 kg.	55.—
92.	Smar do wozów żółty	"	69.—
J. WYROBY PAPIERNICZE			
92.	Bibułka papierosowa 100 listków	1 książeczka	28.—
	Bibułka papierosowa 50 listków	"	15.—
93.	Gilzy „Mokka” 100 gilz	1 pdk.	54.—
94.	Zeszyt szkolny 14-to kartkowy papier piśm. V klasy, liniowany	1 szt.	7.50
95.	Brulion 32-kartkowy (papier piśm. V klasy liniowany)	"	15.20
K. PRODUKTY CHEMICZNE			
96.	Naftalen w tuskach	1 kg.	65.—
97.	Naftalen w kulkach	"	73.—
97.	Karbid	"	38.—
98.	Soda oczyszczona 100 gr.	1 torebka	5.—
99.	Arvico — świeca	1 kg.	70.—
100.	Bordosol	"	123.—
101.	Karbolina sadownicza w opakowaniu	1,3 kg.	114.—
102.	Ziarnik w opakowaniu	0,3 kg.	90.—
103.	Azotoks luzem	1 kg.	486.—
104.	Mydło do prania 45%	"	432.—
105.	Proszek do prania 1/2 kg.	1 paczka	20.—
106.	Soda do bielenia bielizny	1 kg.	48.—
107.	Pasta do zębów „Pebeo” Nr. 650 — male tuby	1 szt.	34.—
107.	Pasta do zębów „Kalodont-Schicht”	"	56.—
108.	Proszek do zębów „Pebeo” Nr. 697 b.	"	55.—
109.	Puder dla dzieci „Azurin”	1 pdk.	69.—
110.	Pasta do podłóg „Erdalina” 800 gr. — (biała)	1 szpulka białozłota	43.—
111.	Świeca stoł.	1 kg.	90.—
112.	Ultramaryna do bielizny „Azurin”	1 torebka	1.—
113.	Pasta do obuwia „Ladix” — czarna	1 szt.	23.—
	Pasta do obuwia „Ladix” — biała lub brązowa	"	26.—
L. ARTYKUŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO			
114.	Garnki emalowane proste z uchami skośnymi, tłoczone; wykonanie lekkie cm. 30	1 szt.	561.—
115.	Rondle emalowane proste, głębokie, z uchami skośnymi, tłoczone; wykonanie lekkie cm. 20	"	179.—
	cm. 24	"	249.—
116.	Pokrywy emalowane płaskie, tłoczone, wykonanie lekkie cm. 20	"	60.—
	cm. 24	"	88.—
	cm. 30	"	136.—
117.	Dzbanki emalowane do wody stożkowe, z uchami, na nóżce, falcowane; wykonanie lekkie 2 ltr. cm. 12,5	1 szt.	137.—
118.	Czajniki emalowane wypukłe z przykrywą na zawiasce, falcowane cm 10; wykonanie lekkie	"	129.—
119.	Miski i miednicze emalowane okrągłe, głębokie, tłoczone, wykonanie lekkie cm. 22	"	79.—
	cm. 60	"	570.—
120.	Władra ocynkowane, koniczne, na nóżce, z pałkami, falcowane cm. 32	"	211.—
121.	Wanny ocynkowane do kąpania dzieci, szerokość brzegiem, z uchwyłami na nóżce, falcowane cm. 90	"	1.232.—

L. p.	Nazwa artykułu	Jednostka	Maksymalna cena detaliczna
122.	Pralki ocynkowane proste, tłoczone	1 szt.	182.—
123.	Polewaczki ocynkowane, okrągłe z pałkami, na nóżce falcowane 1 ltr.	"	544.—
124.	Patelnie żelazne niepokryte, szlifowane z trzonkiem płaskim, tłoczone cm. 24	"	103.—
125.	Łopatkki żelazne niepokryte do węgla, z blaszanym trzonkiem, wielkość l.	"	30.—
126.	Garnki aluminiowe proste z uchami skośnymi cm. 18	"	529.—
127.	Rondle aluminiowe głębokie, proste, z uchami skośnymi cm. 12	"	209.—
	cm. 20	"	522.—
128.	Miski aluminiowe okrągłe cm. 22	"	159.—
129.	Łyżki aluminiowe stołowe lane	"	8.—
130.	Łyżeczki aluminiowe stołowe lane	"	72.50
131.	Noże stołowe	"	8.—
131.	Widelce aluminiowe stołowe	"	8.—
L. MATERIAŁY BUDOWLANE			
132.	Papa smołkowa Nr. 100	1 rolka	460.—
	Papa smołkowa Nr. 150	"	400.—
133.	Cement	50 kg.	187.—
134.	Wapno palone kieleckie	100 kg.	284.—
	Wapno palone zwykłe	"	265.—
135.	Szkołko okienne 2 mm	m ²	345.—
136.	Żelazo kwadratowe i okrągłe 16—48 mm.	1 kg.	12.34
137.	Żelazo płaskie 26—100X8 mm	"	12.34
	Żelazo kątowe 50 X 5 mm i belki NP 16	"	12.85
	Obrgęczone 55 X 16 mm	"	12.34
138.	Bednarka gor. walcowana 26—78X1,5	"	27.25
139.	Błacha 0,5 mm.	"	39.16
	Błacha ocynkowa 0,5 mm	"	63.04
	Błacha cynkowa 0,5 mm	"	51.04
M. MASZYNY ROLNICZE			
140.	Plug 1-skbowy „Piorun” 0	1 szt.	2.180.—
	Plug 1-skbowy „NAP” 1	"	2.180.—
	Plug 2-skbowy „UNPO”	"	8.680.—
141.	Brona BZL 1	"	2.180.—
142.	Obsypnik NO	"	2.180.—
143.	Kultywator URZOV 5	"	7.130.—
144.	Wialnia W 1	"	15.000.—
145.	Kierat 2-k 40 obr. H2	"	24.300.—
146.	Kierat 24—Obr. ZZ1	"	22.680.—
147.	Sieczkarnia bęb. SM 4	"	13.500.—
148.	Młocznia sztyft. 12—O—KW	1 szt.	27.540.—
149.	Siewnik IBS 100 X 9	"	34.000.—
150.	Walce pierścieniowe WP 112/15	"	9.700.—
151.	Wóz z kołami 2	"	34.500.—
N. NAWOZY SZTUCZNE			
152.	Saletra sodowa rolnicza 15,5% krystaliczna z opakowaniem	100 kg.	1.925.—
153.	Azotniak 20,5% miel. nieol. z opakowaniem	"	1.635.—
154.	Superfosfat 16% mineralny	"	865.—
155.	Tomasyna 15/17%	"	965.—

Powzjęj podaliśmy maksymalne ceny detaliczne jako załącznik do zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dn. 7 lipca 1947 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Aprobacji w sprawie ustalenia maksymalnych cen detalicznych na towary przemysłowe wytworzone przez przedsiębiorstwa państwowe lub będące pod zarządem państwowym.

Żądanie lub pobieranie cen wyższych od ustalonych jest zabronione przez art. 1 ustawy z dn. 2. 6. 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz. U. R. P. Nr 43 poz. 218) i z mocy art. 14 ust. 1 tejże ustawy karze więzienia do lat pięciu i grzywnie do 5.000.000 zł. lub jednej z tych kar w trybie postępowania doraźnego. Z mocy ust. 2 tegoż art. 14 tej samej ustawy podlega ten, kto prowadząc przedsiębiorstwo sprzedaży lub sprawując nad nim nadzór żąda lub pobiera ceny wyższe od ustalonych.

Ponadto z mocy art. 17 ust. 1 tejże ustawy organa Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym mogą zabezpieczyć wykonanie kary grzywny przez opis i zajęcie majątku oskarżonego i zarządzić tymczasowe zamknięcie przedsiębiorstwa oraz sprzedaż po cenach obowiązujących towary, stanowiące przedmiot przestępstwa lub ulegające szybkiemu zepsuciu. Komisja Specjalna może skierować sprawę przestępstwa do pracy przymusowej, orzec przepadek towarów, których przestępstwo dotyczy, i przepadek urządzeń przedsiębiorstwa oskarżonego, tudzież zamknąć to przedsiębiorstwo i pozbawić oskarżonego uprawnień handlowych i przemysłowych oraz prawa do zajmowania i lokalu handlowego.

RADIO

PROGRAM

na niedzielę, dnia 27 lipca 1947 r.

7.00 Sygnal. 7.02 Aud. muzyczna. 8.00 Dziennik. 8.28 Muzyka. 8.50 Pogadanka Zw. Pol. Rodz. Radiow. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Aud. regiona. 11.00 Konc. żywc. 11.35 Konc. rekl. 11.57 Sygnal. 12.05 Przed. Międzynarodowym Kon. Muz. w Genewie. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Aud. dla świetlic wiejskich. 14.25 Chwila Biura Studiów. 14.30 Zagadki muz. 14.40 Ofiara Anny Suchowisko. 15.20 Aud. słowno muzyczna. 15.40 Czajkowski — wariacje w Rodoco. 16.02 Słynni wirtuozi. 16.45 Z życia kulturalnego. 16.50 Aud. poetycka. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.25 Aud. rozrywkowa. 18.50 Felieton. 19.00 U naszych przyjaciół. 19.30 Aktual. dźwiękowe. 19.50 Koncert Pol. Kapeli Ludowej. 20.30 Dla każdego coś milego. 21.00 Dziennik. 21.30 Aud. Chopinowska. 22.05 Wład. sport. 22.15 Muzyka tan. 23.00 Ost. wiad. dziennika. 23.10 Wład. sport. 23.30 Muzyka tan. 24.00 Zakończenie programu.

KATOWICE

KATOWICE Casino Płonąca zagiew. Rialto Knock-out. Słońce Pięciu Zachodów. Świątówi Robir Hood. Union Pięciu Zachodów. Zorza Miłość na lekarstwo.

Sąd Grodzki w Zawierciu, jako Sąd spadku na wniosek Emlina Tarnowskiego...

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie oświetlenia w fabrycznym bloku mieszkalnym

Brat mój. JOZEF REITER ur. w 1909 r. syn Leopolda i Antoniny...

Zarząd Miejski Oddział Podatkowy w Katowicach

Obwieszczenie!

w sprawie podatku od plakatów, szyldów i anonsów na rzecz Gminy Miejskiej Katowice.

- 1) Zarząd Miejski w odniesieniu do plakatów, reklam i innych wypadków. 2) Drukarnie... 3) Administrację czasopism...

Zarząd Miejski podaje powyższe do wiadomości ogółu a w szczególności drukarniom i wydawnictwom...

Zarząd Miejski (A WILLNER) prezydent Miasta 2607kr

Siepe kosztorys oraz wszelkie informacje otrzymać można w pokoju nr. 72 administracji fabrycznej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie oświetlenia w fabrycznym bloku mieszkalnym” należy składać w terminie do dnia 5 sierpnia br. godz. 12-tej.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO ZAKŁADY ELEKTRO W ŁAZISKACH GÓRNYCH ogłasza przetarg nieograniczony

na BUDOWĘ KOLONII MIESZKALNEJ (6 domków 2-rodzinnych).

Blizsze informacje otrzymać można w wydziale technicznym Zakładów Elektro, Łaziska Górne.

Dyrekcja Zakładów Elektro zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta...

Dr. Zofia Reiter Tarnowska-Goldmannowa 1. Proszę wszystkie komitety i świetlice PPR o wysłanie niniejszego na swych tablicach ogłoszeń.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Bytomiu, ulica Wyczołkowskiego 4. Poszukujemy: Kierownika Oddziału z wyższym wykształceniem leśnym...

POSZUKIWANIA NAFTOWE KRAKÓW, Krowoderska 17. zaangażują natychmiast geofizyków, geologów, elektryków

o wykształceniu akademickim i średnim dla elektrycznych metod badawczych, warunki pracy dobre.

Samochód ciężarowy 2-tonowy „Ford” nowoczesny z nową rejestracją...

Markiewicza Jana repartiera Lwów Zeromskiego 2 wyluchal. transportem 15 czerwca 1945 r. do Krakowa...

Wolem Franciszek Dzieżyc, domy kolejowe 365 poszukuje Józefa Szoka...

Przedsiębiorstwo budowlane „Architraw” w Szeplenicach, ul. Dr. Ziolkiewicza nr. 25...

Przyjmujemy od zaraz buchalterów bilansistów. Zgłoszenia: Zarząd Główny Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce...

Poszukujemy dwóch ludzi do obróbki drzewa, od zaraz na dobrych warunkach. Wytwórnia Szkottek, Chorzów, Krzywka 7.

Dzielnicy do pomocy ferbarskiej i domowej potrzebna zarząd. Pietrakowska, Sosnowiec, Żymierskiego 26.

Poszukujemy krawców na warsztat, Królik Al. Gliwice, Jana Śliwki 5. 8921

Kucharz-cukiernik z pięcioletnią praktyką w warszawskich lokalach w kraju i zagranicą...

Buchalter bilansista poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Oferty do Tryb. Rob., Katowice pod „Buchalter”.

Starsza gospośnia szuka pracy. Oferty Tryb. Rob., Katowice, pod „Gospośnia”.

Początkująca siła biurowa ze znajomością księgowości i maszynopisu poszukuje pracy w Bielsku lub na wyjazd.

Przedsiębiorstwo budowlane „Architraw” w Szeplenicach, ul. Dr. Ziolkiewicza nr. 25 zatrudni natychmiast murarzy.

Przyjmujemy od zaraz buchalterów bilansistów. Zgłoszenia: Zarząd Główny Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce...

Poszukujemy dwóch ludzi do obróbki drzewa, od zaraz na dobrych warunkach. Wytwórnia Szkottek, Chorzów, Krzywka 7.

Dzielnicy do pomocy ferbarskiej i domowej potrzebna zarząd. Pietrakowska, Sosnowiec, Żymierskiego 26.

Poszukujemy krawców na warsztat, Królik Al. Gliwice, Jana Śliwki 5. 8921

Kucharz-cukiernik z pięcioletnią praktyką w warszawskich lokalach w kraju i zagranicą...

Buchalter bilansista poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Oferty do Tryb. Rob., Katowice pod „Buchalter”.

Starsza gospośnia szuka pracy. Oferty Tryb. Rob., Katowice, pod „Gospośnia”.

Początkująca siła biurowa ze znajomością księgowości i maszynopisu poszukuje pracy w Bielsku lub na wyjazd.

Przedsiębiorstwo budowlane „Architraw” w Szeplenicach, ul. Dr. Ziolkiewicza nr. 25 zatrudni natychmiast murarzy.

Przyjmujemy od zaraz buchalterów bilansistów. Zgłoszenia: Zarząd Główny Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce...

FABRYKA WYROBÓW DRZEWNYCH TARTAK. INŻ. M. PANEK I SKA. BYTOM, ul. Przemysłowa 28a, telefon 2662. Własna bocznicia normalnotorowa. Przerabiamy DREWNO własne i prywatne.

Centrala Zbytu Przemysłu Mineralnego BIURO SPRZEDAŻY PAPY I IZOLACJI. w dniem 1 lipca 1947 r. przeniesione zostało w WARSZAWĘ, ulica ZIELNA Nr. 49 do KATOWIC, ul. WARSZAWSKA Nr. 12.

Biuro Sprzedaży Papy i Izolacji - sprzedaje: 1. PAPIE (za zezwoleniem Departamentu Obrotu Towarowego) 2. WĘGLĘ ŻUŁOWĄ...

zamówienia - prosimy kierować pod adresem: Centrala Zbytu Przemysłu Mineralnego, Biuro Sprzedaży Papy i Izolacji Katowice, ul. Warszawska 12.

wpłaty - na rachunek żyrowy Centrali Zbytu Przemysłu Mineralnego, Biuro Sprzedaży Papy i Izolacji, Katowice, ul. Warszawska 12 w Narodowym Banku Polskim w Katowicach. 2671kr

Zarząd Państwowy E. v. Münstermann fabryka armatur - odlewnia żelaza i metali BIELSKO zatrudni:

1 ślusarza maszynowego kilku odlewaczy

Zgłoszenia pisemne kierować do Wydziału Personalnego naszej fabryki Bielsko, ul. Słowackiego 34-36. 2670kr

Studio Filmowe w Katowicach zakupuje:

- 1) FILMY 16 i 8 mm. nieme i dźwiękowe różnej treści. 2) TAŚMĘ FILMOWĄ 16 mm. negat. pozyt. odwracalną, kolorową niema i dźwiękową. 3) Wszelki SPRZĘT FILMOWY wąskotaśmowy, lampy projekcyjne. 4) LITERATURĘ FACHOWĄ z dziedziny filmu wąskotaśmowego, również i w obcych językach. 5) PAPIER, BŁONY i SPRZĘT FOTOGRAFICZNY.

Zgłoszenia Studio Filmowe, Mickiewicza 9, tel. 34215.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH poszukuje inżyniera-miernika

z uprawnieniem wykonywania planów górniczych. Zgłoszenia osobiste z dokumentami stwierdzającymi uprawnienia w Dziale Personalnym. Gliwice, ul. Dubols 18. 2682kr

ZAANGAŻUJEMY: SZEFA WYDZIAŁU PLANOWANIA IMPORTU, INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW, INŻYNIERÓW - ELEKTRYKÓW, HANDLOWCÓW w szczególności ze znajomością języków obcych.

Podania z załączeniem życiorysu i wymienieniem referencji prosimy kierować do Centrali Zapatrzenia Hutniczego, Dział Zakupów Technicznych, Katowice, ul. Zamkowa 12. 2667kr

Mieczysława Zydlera »KREW MIĘDZY NIMI« w 48 numerze

Co Tydzień Powieść

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU OBRABIARKOWEGO Fabryka Maszyn Emil Twerdy pod Zarządem Państwowym w BIELSKU, ul. Długa 13 ogłasza

przetarg nieograniczony na wykonanie robót związanych z urządzeniem centralnego ogrzewania w hali montażowej

Oferty należy nadsyłać w kopercie oznaczonej napisem „Przetarg”.

Siepe kosztorys i informacje otrzymać można w Biurze Handlowym pow. firm.

Oferty należy składać do dnia 1. 8. 1947 r. do godz. 14-tej.

Zastrzega się wolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu, oraz zmniejszenie lub zwiększenie ilości robót bez podania przyczyn i bez jakiegokolwiek roszczenia ze strony oferenta. 2665kr

HUTA „BĘDZIN” w BĘDZINIE ul. Stelecka Nr. 63

sakupi 3 KONIE CIĘŻKIE robocze do przetaczania wagonów - w wieku od 4 do 6 lat.

Zgłoszenia w Biurze Zakupów 2680kr

Wszyscy SPORTOWCY W POLSCE czytają SPORT

NAJWIĘKSZE I NAJPOCZYTANIEJSZE PISMO SPORTOWE

Kupimy natychmiast 1 obiektyw F-30 z przysłaniem 5,5 cm

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa” Drukarnia w Bydgoszczy Dworcowa 13, tel. 33-20. 2655kr

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe w okolicy Katowic poszukuje od zaraz

1. Kierownika Domu Kultury 2. Dyrygenta orkiestry

Kwalifikacje: ad. 1 a) wyższe wykształcenie najchętniej pedagogiczne b) wykazać się zaświadczeniem takiej lub podobnej pracy. ad. 2 najchętniej byłego dyrygenta orkiestry wojskowej.

Refleksje się tylko na pierwszorzędne siły fachowe. Warunki pracy i płacy do omówienia. Podania wraz z życiorysem i fotografią należy kierować do PAP, Katowice, ul. Jana 11 pod „Kierownik - Dyrygent”. 2684kr

Rudyard Kipling DRUGA KSIĘGA DŻUNGLI CENA 1,480 WYDAWNICTWO MEWA KATOWICE

Wszyscy SPORTOWCY W POLSCE czytają SPORT

NAJWIĘKSZE I NAJPOCZYTANIEJSZE PISMO SPORTOWE

Zarząd Rafinerii Nafty w Trzebini ogłasza PRZETARG OFERTOWY na wykonanie owalowań ochronnych ziemnej grupy zbiorników magazynowych żelaznych wraz z odwodnieniem i plantowaniem terenu wewnątrz owalowań.

Zakres robót obejmuje ca 4000 m³ wykopów i nasyppów. Zakres w ofercie ceny jednostkowe winny obejmować również wykonanie projektu z rysunkami wykonawczymi. Blizsze szczegóły do omówienia na miejscu. Termin składania ofert mija dnia 15 sierpnia w którym to dniu nastąpi ich otwarcie.

ZARZĄD RAFINERII W TRZEBINI zwraca uwagę że termin składania ofert na wykonanie owalowań ochronnych grupy zbiorników, mija dnia 15. sierpnia r. b.

a nie jak omyłkowo podano w ogłoszeniu z dnia 22 7. br., dnia 31 sierpnia br. ZARZĄD RAFINERII

Byłego więźnia z obozu oświęcimskiego, Kaczmarczyka Ludwika poszukuje Gawlas Józef, Sopotnia-Wieka poczta Jeleśnia 931.

Unieważniam wszelkie zgubione dokumenty na nazwisko Kowolik Jan Chorzów III Wesołowice Agnieszki 4. 9021g

Unieważniam zgubione legitymację PKP Katowice nr. 215574 na nazwisko Stanisława Donice i nr. 215575 na nazwisko Natalia Donice - Opole, Odrodzenia 63. 2689kr

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej nr. 3090 - wystawione przez Starostwo Powiatowe w Opolsku na nazwisko Wiczeorek Józef - Groszowice. 2689kr

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Bogackiego Mariana, Opole, 3-go Maja 85. 2689kr

Unieważniam zgubione tymczasowe zaświadczenie tożsamości. Muszyński Maksymilian, Katowice, Warszawska 11. 8821

Unieważniam zgubione wszelkie dokumenty na nazwisko Hanslik Izidor Orzesze - Jaskowice 107. 8871

Unieważniam dowód tożsamości. Bether Antoni, Katowice, Stalmacha 20. 8891

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Maria Matuszewska, Mysłowice. 2977g

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Krawczyk Jan, Ruda Śląska, Orzegowska 13. 3012g

Unieważniam zaświadczenie rejestracji wydane przez RKU Dąbrowa Górna, Henryk Miszczycki Legionów 105. 3011g

Masłach Stanisław unieważnia dnia 21. 12. 1945 roku: kartę rozpoznawczą i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Nisko. 2678kr

Flodziej Jan unieważnia zgubione dokumenty kartę rozpoznawczą, legitymację związkową budowlaną legitymację PPS, kartę rejestracyjną RKU Rzeszów. 2678kr

Unieważniam zgubioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Galan Katarzyna na wydana przez gminę Wolkowia. 2678kr

Unieważniam zgubione dokumenty obywatelstwa polskiego na nazwisko Seidel Jadwiga Czekała pow. Gliwice, Szkoła 23. 8971

Unieważniam zgubione zaświadczenie zameldowania wystawione przez gminę Rzeszów, Sieprawska Stanisława, Katowice Plac Wolności 7. 8951

Unieważniam zgubioną deklarację wierności na nazwisko Poloczek Elżbieta, Łągowiecki, Bytomska 7. 8941

Unieważniam zgubione 2 książki lekarskie i teczkę skórzaną w pociągu Katowice - Orzesze. Szpital Miejski Bogudce albo Gardawice pow. Pszczyna, Stojek Stanisław. 8941

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną Jawor Genowefa, Dąbrowa Górna, Wiejska 17. 2981g

Unieważniam zgubione dowody osobiste Pudo Stanisław, Łągisza. 3527g

Unieważniam zgubioną kartę emerytalną Nr. 52387 na nazwisko Piłszczyk Franciszka Zawiercie Zaparkowa 37. 2653kr

Unieważniam skradzioną legitymację PKP i ZWM Słodek Juliusz, Zawiercie Zakret 6. 2654kr

Unieważniam skradzioną deklarację wierności na nazwisko Klimczak Stanisław, Katowice, ul. Słowackiego 18. 9001

Unieważniam skradzione wszystkie dokumenty osobiste na nazwisko Stankiewicz Michał, Zabrze Dworcowa 3. Znalazca otrzyma 3.000,- zł. 2679kr

Unieważniam zgubione dokumenty, cztery prawa jazdy zoferskie, legitymacja lotnicza, rejestracja RKU w stopniu plutonowego karta zwolnienia ze służby wojskowej, legitymacja PPR zaświadczenie repatriacyjne na nazwisko Jonczyk Henryk Krapkowice. 2689kr

Unieważniam zgubione wszystkie dowody oraz kartę repatriacyjną Stepien Mieczysław, Dąbrowa Górnicza, Graniczna 73. 3002g

Unieważniam zgubione polskie nr. 6656 Graszczek Anna Racibórz, Marińska nr. 12. 3001g

Unieważniam zgubione obywatelstwo polskie nr. 6656 Graszczek Anna Racibórz, Marińska nr. 12. 3001g

Unieważniam zgubioną kartę repatriacyjną wydaną przez RKU Wadowice, oraz dowód osobisty na nazwisko Złbi Antoni, Wola-Filipowska, poczta Krzeszowice 54. 2984g

Unieważniam zgubioną kartę ewakuacyjną i zameldowanie, Dunda Józef, Bytom, Łągowiecka 6. 2984g

Unieważniam zgubione wszystkie dokumenty - Lewicki Józef, Bobrek, Karola Marka. 2994g

Unieważniam zgubione zaświadczenie obywatelstwa 4283, Kurek Filip, Bobrek, przy kolei. 2984g

Unieważniam zgubione zaświadczenie obywatelstwa 7174, Niestroj Maria, Bobrek, Karola Marka. 2994g

Zarząd Miejski w Zabrze unieważnia podłożoną pieczęć firmową z napisem „Zarząd Miejski Miasta Zabrze” akredytowaną 16 bm. s biura Łaźni Miejskiej w Zabrze. 2636kr

Unieważniam wszelkie dokumenty osobiste skradzione w pociągu na linii Warszawa - Katowice na nazwisko Stefan Lesiecki. 2996g

Unieważniam skradzioną legitymację ORMO Nr. 8621 oraz leg. PPR na nazwisko Sokolowski Stanisław Zabrze, Rymarkiewicza 5. 2996g

Unieważniam skradzione zaświadczenie obywatelstwa oraz kartę repatriacyjną wystawioną w Szczecinie, Rauer Elfyda Zabrze Grunwaldzka 20. 2995g

Unieważniam skradziony dowód byłego więźnia politycznego Nr. 773 wydany w Krakowie na nazwisko Sobiechowski Franciszek, Zabrze, Szkoła 21. 2996g

Unieważniam zgubione obywatelstwo polskie na nazwisko Jedryski Pauli na Zabrze, ul. Bytomska 31. 2996g

Unieważniam zgubione obywatelstwo Wilczek Wilhelm, Nieborowice pow. Gliwice. 2996g

Unieważniam skradzioną kartę ewakuacyjną, koncesję wódczaną, przysięgę mieszkaniową i lokalsową, oraz legitymację PPR i Związku Walki Zbrojnej i różne inne dokumenty Martyniszyn Maciej, Gliwice, Sobieskiego 29. 3007g

Unieważniam zgubione zaświadczenie obywatelstwa 10787 i dokument urodzenia, Szmal Krystyna, Rokitnica. 3004g

Unieważniam zgubione wszystkie dokumenty, Otto Hubert, Bytom Zawadzkiego 39. 3004g

Unieważniam zgubione zaświadczenie obywatelstwa 10787 i dokument urodzenia, Szmal Krystyna, Rokitnica. 3004g

Unieważniam zgubione dowody osobiste Pudo Stanisław, Łągisza. 3527g

Unieważniam zgubioną kartę emerytalną Nr. 52387 na nazwisko Piłszczyk Franciszka Zawiercie Zaparkowa 37. 2653kr

Unieważniam skradzioną legitymację PKP i ZWM Słodek Juliusz, Zawiercie Zakret 6. 2654kr

Unieważniam skradzioną deklarację wierności na nazwisko Klimczak Stanisław, Katowice, ul. Słowackiego 18. 9001

Unieważniam skradzione wszystkie dokumenty osobiste na nazwisko Stankiewicz Michał, Zabrze Dworcowa 3. Znalazca otrzyma 3.000,- zł. 2679kr

Unieważniam zgubione dokumenty, cztery prawa jazdy zoferskie, legitymacja lotnicza, rejestracja RKU w stopniu plutonowego karta zwolnienia ze służby wojskowej, legitymacja PPR zaświadczenie repatriacyjne na nazwisko Jonczyk Henryk Krapkowice. 2689kr

Unieważniam zgubione wszystkie dowody oraz kartę repatriacyjną Stepien Mieczysław, Dąbrowa Górnicza, Graniczna 73. 3002g

Unieważniam zgubione polskie nr. 6656 Graszczek Anna Racibórz, Marińska nr. 12. 3001g

Unieważniam zgubione obywatelstwo polskie nr. 6656 Graszczek Anna Racibórz, Marińska nr. 12. 3001g

Unieważniam zgubioną kartę repatriacyjną wydaną przez RKU Wadowice, oraz dowód osobisty na nazwisko Złbi Antoni, Wola-Filipowska, poczta Krzeszowice 54. 2984g

Unieważniam zgubioną kartę ewakuacyjną i zameldowanie, Dunda Józef, Bytom, Łągowiecka 6. 2984g

Unieważniam zgubione wszystkie dokumenty - Lewicki Józef, Bobrek, Karola Marka. 2994g

Unieważniam zgubione zaświadczenie obywatelstwa 4283, Kurek Filip, Bobrek, przy kolei. 2984g

Unieważniam zgubione zaświadczenie obywatelstwa 7174, Niestroj Maria, Bobrek, Karola Marka. 2994g

Zarząd Miejski w Zabrze unieważnia podłożoną pieczęć firmową z napisem „Zarząd Miejski Miasta Zabrze” akredytowaną 16 bm. s biura Łaźni Miejskiej w Zabrze. 2636kr

Unieważniam wszelkie dokumenty osobiste skradzione w pociągu na linii Warszawa - Katowice na nazwisko Stefan Lesiecki. 2996g

Unieważniam skradzioną legitymację ORMO Nr. 8621 oraz leg. PPR na nazwisko Sokolowski Stanisław Zabrze, Rymarkiewicza 5. 2996g

Unieważniam skradzione zaświadczenie obywatelstwa oraz kartę repatriacyjną wystawioną w Szczecinie, Rauer Elfyda Zabrze Grunwaldzka 20. 2995g

Unieważniam skradziony dowód byłego więźnia politycznego Nr. 773 wydany w Krakowie na nazwisko Sobiechowski Franciszek, Zabrze, Szkoła 21. 2996g

Unieważniam zgubione obywatelstwo polskie na nazwisko Jedryski Pauli na Zabrze, ul. Bytomska 31. 2996g

Unieważniam zgubione obywatelstwo Wilczek Wilhelm, Nieborowice pow. Gliwice. 2996g

Unieważniam skradzioną kartę ewakuacyjną, koncesję wódczaną, przysięgę mieszkaniową i lokalsową, oraz legitymację PPR i Związku Walki Zbrojnej i różne inne dokumenty Martyniszyn Maciej, Gliwice, Sobieskiego 29. 3007g

Unieważniam zgubione zaświadczenie obywatelstwa 10787 i dokument urodzenia, Szmal Krystyna, Rokitnica. 3004g

Unieważniam zgubione dowody osobiste Pudo Stanisław, Łągisza. 3527g

Unieważniam zgubioną kartę emerytalną Nr. 52387 na nazwisko Piłszczyk Franciszka Zawiercie Zaparkowa 37. 2653kr

Unieważniam skradzioną legitymację PKP i ZWM Słodek Juliusz, Zawiercie Zakret 6. 2654kr

Unieważniam skradzioną deklarację wierności na nazwisko Klimczak Stanisław, Katowice, ul. Słowackiego 18. 9001

Unieważniam skradzione wszystkie dokumenty osobiste na nazwisko Stankiewicz Michał, Zabrze Dworcowa 3. Znalazca otrzyma 3.000,- zł. 2679kr

Unieważniam zgubione dokumenty, cztery prawa jazdy zoferskie, legitymacja lotnicza, rejestracja RKU w stopniu plutonowego karta zwolnienia ze służby wojskowej, legitymacja PPR zaświadczenie repatriacyjne na nazwisko Jonczyk Henryk Krapkowice. 2689kr

Unieważniam zgubione wszystkie dowody oraz kartę repatriacyjną Stepien Mieczysław, Dąbrowa Górnicza, Graniczna 73. 3002g

Unieważniam zgubione polskie nr. 6656 Graszczek Anna Racibórz, Marińska nr. 12. 3001g

Unieważniam zgubione obywatelstwo polskie nr. 6656 Graszczek Anna Racibórz, Marińska nr. 12. 3001g

Unieważniam zgubioną kartę repatriacyjną wydaną przez RKU Wadowice, oraz dowód osobisty na nazwisko Złbi Antoni, Wola-Filipowska, poczta Krzeszowice 54. 2984g

Unieważniam zgubioną kartę ewakuacyjną i zameldowanie, Dunda Józef, Bytom, Łągowiecka 6. 2984g

Unieważniam zgubione wszystkie dokumenty - Lewicki Józef, Bobrek, Karola Marka. 2994g

Niedziela
27
LIPCA

Aurelego

Wschód słońca — 4.37
Zachód słońca — 20.46

27. 7. 1914

Odrzucenie przez cesarza Wilhelma propozycji rządu angielskiego w sprawie zwolnienia arbitrażowej konferencji 4 mocarstw dla rozpatrzenia i zlikwidowania targu austro-serbskiego. Uczestniczący projektowanej konferencji: Rosja, Anglia, Francja, Niemcy.

27. 7. 1928

Podpisanie w Paryżu przez wszystkie państwa w inicjowanym w dniu 26. 6. paktu Kelloga o niedopuszczalności wojny, jako środka do załatwienia kwestii spornych.

27. 7. 1934

Mianowanie von Papena ministrem pełnomocnym Hitlera we Wiedniu.

Minuta

Holenderska gazeta „DE WARHEID” donosi, że robotnicy w fabrykach w Hadze i innych miastach rozpoczęli w dniu wczorajszym strajki demonstracyjne przeciw wojnie w Indonezji.

SPORT

Redaguje: JOZEF PRUTKOWSKI

* Zawody lekkoatletyczne na boisku Pogoni wzbudziły ogromne zainteresowanie. Nic dziwnego. W Katowicach nikt jeszcze nie przekroczył 2 metry wżwyż ani 52 metry w dysku. Nikt nie przebiegł setki w 10,3 sekund. W niedzielę może się to zdarzyć po raz pierwszy.

* Jeśli chodzi o nas, nie mamy pretensji do Łomowskiego, Prywera, Adamczyka czy Puzia, aby nabili amerykańskich rywali. Na pewno ich nie nabiją. Ale niech organizatorzy też nie nabijają publiczności w butelkę.

A więc a) Każdy widz, który słono płaci za bilet siedzący, musi mieć miejsce zapewnione. (Na meczu Śląsk - Bukareszt tysiacy widzów słuło się za trybuną nie mogąc dostrzec nawet fragmentów meczu).

b) Widz, musi być informowany w sposób fachowy i interesujący. (Na zawodach lekkoatletycznych szwankuje bardzo często nie tylko fachowość informacji, ale nawet... polszczyzna).

c) Każdy sportowiec musi obejrzeć amerykańskich mistrzów. (Jeżeli nasza lekkoatletyka zrobi nawet ogromny skok naprzód, to długość tego skoku nie wyniesie 8 metrów w dal, 2 metry wżwyż, czy 4 metry w skoku o tyczce).

W czasie wojny słyszeliśmy komunikaty o desantach lotniczych: oddziały wojska, nawet bardzo liczne, dobrze uzbrojone, zrzucały z samolotów na ziemię wtedy, gdy chciano zaskoczyć przeciwnika, lub gdy dostęp do danych obiektów czy terenów był niemożliwy drogą lądową. Niektórzy sądzą, iż używanie spadochronu jest nowym wynalazkiem.

Ale to budza

Sprawa bowiem przedstawia się zgoła inaczej. Spadochron wymyślono wcześniej niż samolot. A zaczęło się tak:

W dawnych czasach wędrowni chińscy kuglarze w poszukiwaniu cudów, którymś mgliłyby zaimponować widzom i zdobyć spory zarobek — wpadli na pomysł zeskakiwania z wysokich wież — trzymając ponad sobą otwarty parasol. Opadali na ziemię z wdziękiem i bez szwanku — wzbudzając podziw wśród widzów i zachwyconej gawiedzi.

W myśl zasady

„gdyby kółka nie skakała, to by smutne życie miało” — w Europie powzięto również zamiar skakania z wysokich wież. Naturalnie zaczął pisać o tym genialny Leonardo da Vinci (w roku 1513) — o możliwościach zbudowania spadochronu pisał także w roku 1617 pewien architekt z Werony, Veranzio.

Ale człowiek, który zamiast pisać o skakaniu — skoczył — urodził się w Montpelier, a nazywał się Sebastian Lenormand. Skonstruował on ogromny rozmiarów parasol, zabezpieczył go przed możliwością wywrócenia się. Wdrapał się następnie na wysokość trzeciego piętra, spojrzął

SPADOCHRON
wynaleziono wcześniej niż samolot

lekceważąco na zgromadzone u jego stóp i nie dowierżające tłumy — i trzymając parasol oburącz — skoczył. Parasol nadwyrężył się lekko, ale odważnemu skoczkowi nic się nie stało.

Pełna temperamentu żona

konstruktora balonów, Blancharda, zeskakiwała odważnie z balonem zbudowanym przez jej męża z zamkniętym spadochronem, który otwierała dopiero w bezpośredniej odległości od ziemi. Na widowisko — jakie urządzała — przybywało mnóstwo ludzi, którzy podziwiali wynalazek męża i odwagę żony. A żona, pani Blanchard, chcąc uświetnić swoje latające wystąpienia, zapalała wokół balonu zawieszono w powietrzu ogień bengalskie, iskrzące się tęczowymi gwiazdami iskierkami.

Pewnego dnia, w czasie takiego popisu, zapalił się od iskry sztuczno go ognia wodór w balonie. Odważna spadochroniarzka chciała wyskoczyć z pływającego balonu, lecz spadochron zaplątał się w sznury powłoki a wiatr rzucił balonem na dach pobliskiego domu. Tak zginęła — roztrzaskana o bruk — pierwsza spadochroniarzka świata.

Nie pozwólcie na to, drogie Czytelniczki, aby pierwszy lepszy

mędek opowiadał w Waszej obecności o tym, że kobiety nie odegrały żadnej roli w historii wynalazków! I nie zapalając nigdy, w chęci błyszczenia — ogni sztucznych w pobliżu wodoru!

Postęp wymaga ofiar

W imię tej zasady nie zrezygnował inni z dalszych prób. Ludzie bardzo niechętnie korzystają z cudzego doświadczenia, każdy chce oprzeć się na swoim własnym, chociaż to mogłoby nawet grozić śmiercią. Dlatego też pewien przystojny Anglik, Cocking stwierdziwszy, iż dotychczas budowane spadochrony — parasole — są niebezpiecznie wywrotne, postanowił je budować inaczej,

HISTORIA
w
proszku

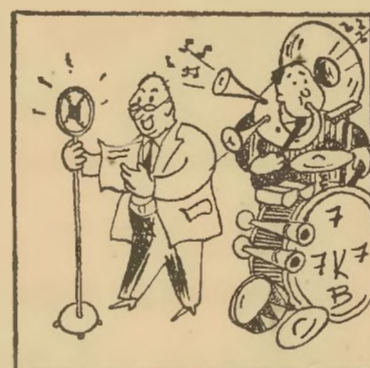
Ze zbiorów JANA BRZOZY

Do Rubensa, (1577 — 1640) który dużo zarabiał i prowadził wystawne życie, zgłosił się alchemik nazwiskiem Brendel, który zamierzając sławę malarzowi za pragnął wykorzystać znajomość z nim. Zaproponował on mianowicie Rubensowi fabrykację złota, według jego wynalazku. Trzeba było tylko kapitału na urządzenie laboratorium, który to kapitał miał wyłożyć Rubens, sam zaś Brendel obiecywał dać swój wynalazek i pracę. Zyskami dzielili się po połowie. Rubens wysłał chał i odpowiedział:

— Na co mi to wszystko? Sam już dawno posiadam sztukę rozbicia złota za pomocą jedynie farb i pedził. Nic więcej mi do tego nie potrzeba.

KRONIKA KULTURALNA

* W Białymstoku dwuletni przygotowawczy kurs do zawodu nauczycielskiego ukończyło 41 absolwentów. Będą oni zatrudnieni w szkołach na terenie powiatów mażarskich.



— Szanowni słuchacze! Usłyszcie za chwilę w wykonaniu „Wesołej siódemki” wasz ulubiony przebieg...



Gwiazdy tenisa przybywają na lotnisko w Londynie (od lewej do prawej u góry) Donald Budge, R. L. Riggs, — (u dołu od lewej do prawej) Paulina Betz i Palfrey Cooke.

SABOTAŻYŚCI „AFERY CYNOWEJ” PRZED SĄDEM

Dnia 28 lipca 1947 roku stanął przed Sądem Wojskowym w Warszawie sabotażysty ze znanej afery cynowej ze „słynnym” Lipińskim oraz dyrektorem biura odbioru transportów morskich z Gdyni — Zygmuntem Salacińskim, na czelę. Ostateczną jej transport w ilości 50.546 kg przybył do Gdyni 12 maja 1947 roku. Miała ona być skierowana do Zjednoczenia Przemysłu Metalu Nieżelaznych w Katowicach

Wiadomości konkursowe

Zadanie konkursowe nr. 7
DO KOGO NALEŻY PIES?



Aby odpowiedzieć na pytanie należy oznaczyć strzałką właściciela psa.

Zadanie konkursowe i kupon nr 27 wyciąć i zachować.

Weź udział w Wielkim Konkursie „Trybuny Robotniczej”! Nadeslij natychmiast kupon zachęty nr 4!

Czy chcesz wygrać bez rozwiązywania zadań konkursowych — wózek dziecięcy?

KUPON ZACHĘTY NR. 4

Nazwisko i imię

Adres

Zawód

Wyciąć i nadesłać do Działu Konkursowego „Trybuny Robotniczej” Katowice ul. Mickiewicza 9 — kupon zachęty nr. 4.

Ryszard Wright
SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

— Dokąd pójdziemy?
— Dokąd chcesz?
— Idźmy do Paris Grill.
— Okey.

Skreślili za róg, doszli do restauracji pośrodku bloku i pchnęli drzwi. Grał tam automatyczny fonograf. Usiedli za stolikiem przy ścianie. Bigger zamówił dwa giny. Siedzieli milcząc i patrząc na siebie w oczekiwaniu. Widział, jak ramiona Bessie drgały w takt tanecznej muzyki. Czy zechce mu dopomóc? Zapłta jej, opowie jej taki wycinek z tej historii, żeby ją całkowicie zaspokoić. Wiedział, że chciałyby tańczyć, ale tajemne wzbudzenie, jakie odczuwał, nie pozwalało mu jej prosić. Istotnie inny był dziś niż zazwyczaj. Nie odczuwał potrzeby tańczenia, śpiewania i dokazywania na parkiecie, by wykreślić jeszcze jeden dzień z dni swojego życia. Był podniecony, zgorączkowany. Kelnerka przyniosła napoje, Bessie wzniosła kieliszek.

— Piję twoje zdrowie, choćbyś mi nic nie powiedział i choćbyś głuپیo się prowadził.
— Bessie, mam mnóstwo kłopotów.
— Daj pokój, pij.
— Okey.

Pili.

— Bigger?
— Uhm?
— Czy nie mogłabym ci w czym pomóc?
— Możliwe
— Chciałabym bardzo.
— Ufasz mi?
— Pewno.

— Ale teraz?
— Owszem, jeśli mi powiesz, w czym mam ci ufać.
— Może nie zdołam.
— Więc to ty mi nie wierzysz.
— Tak się stało, tak wyszło, Bessie.
— A gdybym ci ufała całkowicie, czy powiedziałabyś mi?
— Może.
— Nie mów, „może”, Bigger.
— Posłuchaj, skarbie — powiedział, niezadowolony ze sposobu, w jaki ciągnął rozmowę, ale nie mogąc się zdecydować na nic innego — postępuję tak, bo mam wielką rzecz na myśli.
— A co?
— No, furę pieniędzy.
— Albo mi powiedz wszystko, albo w ogóle przestań. Zamiłki, zobaczył, jak Bessie wypróżnia swoją szklankę.
— Możemy iść — powiedziała.
— Ach...
— Spać mi się chce.
— Zwartowałaś?
— Niech i tak będzie.

Nie podobało mu się takie zachowanie. Jak sprawić, żeby została? Ile jej można powiedzieć? Czy zaufa mu, jeśli nie dowie się wszystkiego? Nagle poczuł, że będzie dla niego lepsza wiedząc, że jest w niebezpieczeństwie. O to właśnie chodzi. Musi ją zaniepokoić.

— Może wkrótce będę musiał opuścić miasto — powiedział.
— Policja?
— Być może.
— Co zrobiłeś?
— Dopiero myślę nad tym.
— Ale skąd wziąłeś pieniądze?
— Posłuchaj, Bessie, gdybym musiał opuścić miasto i potrzebował pomocy, czy pomogłabyś mi? Rozłupał bym forszę na dwie części.
— Jeśli mnie weźmiesz ze sobą, nie trzeba by rozłupywać.

Zamiłki, nie przyszło mu na myśl, żeby ją brać ze sobą. Kobieta jest niebezpiecznym ciężarem, jeśli trzeba uciekać. Wiedział z czytania ilu mężczyzn wpadło przez kobiety, nie chciał iść ich śladem. Ale... gdyby ją dostatecznie wtajemniczył, czy chciałaby z nim pracować?

— Okey — powiedział — powiem ci tylko tyle: wezmę cię, jeśli mi pomożesz.
— Naprawdę?
— Naprawdę.
— Więc opowiesz mi wszystko?
— Tak, można to jakoś wykreślić. POCO wspominać Jana? Czemu nie opowiedzieć całej historii w ten sposób, żeby, nawet powtarzając ją, powtórzyła to tylko, co może mu pomóc? Podniósł szklankę i wypił, postawił ją z powrotem, i bawiąc się papierosem, pochylał się ku niej, mówiąc z cicha.

— Posłuchaj, tak to wygląda. Ta dziewczyna, gdzie ja pracuję, uciekała z czerwonym, no, córka starego bogacza, milionera.
— Związała?
— Co? Yah, związała.
— Z czerwonym?
— Yah, no z takim komunista.
— Co ona, ma źle w głowie?
— Wariatka i tyle. Nikt nie wie, gdzie się podziała, więc ostatniej nocy wziąłem pieniądze z jej pokoju, rozumiesz?
— Aha.
— Nie wiedzą, dokąd wyjechała.
— No i co z tego?
— Nie wiedzą, kapujesz?
— Nie.

Ssał w milczeniu papierosa, mając przed sobą jej czarne oczy, rozszerzone z zaciekawieniem. Lubił to w niej. Wolaby jeszcze jej nie wtajemniczać, niech zgaduje. Byle utrzymał jak najdłużej w jej oczach to spojrzenie bezgranicznego oddania i zaciekawienia. Czuił wtedy, że żyje, rosło w nim poczucie władzy i wartości.

— Mam myśl — powiedział.
— Och, Bigger, powiedz.
— Nie tak głośno.

trzymać się starych zasad. Entuzjaci kolonii letnich nie dali za wygraną. Postanowili zręcznie myśleć, realizować, widząc na przykładzie Szwajcarii dobry wynik akcji kolonijnej.

W mieszkaniu inicjator, dr. Mar kiewicz, zebrało się grono osób z Bolesławem Prusem, dr. Fritsche, dr. Chmielewskim, dr. Kosmowski, St. Lesznowskim i prof. Pawlińskim na czele, celem omówienia sprawy kolonii letnich.

W roku następnym wysłano już pierwszą grupę dzieci na wieś, gdzie starannie urządzono kolonię dla dzieci robotniczej Warszawy. Fundusze na urządzenie kolonii zbierano z różnych źródeł, pierwsza kolonia dla dzieci była bezpłatna.

W następnych latach w koloniach letnich brało już udział coraz więcej dzieci szkolnej. Na kolonie wyjeżdżali w pierwszym rzędzie dzieci słabowite, chore.

W r. 1904 w koloniach wzięło udział ogółem 6911 dzieci, w tym niedokrwistych — 2.650, wątłych — 1735, skroficznych — 1533 oraz wycieńczonych — 984.

TYŁKO CHORE DZIECI...

W koloniach mogły brać udział tylko te dzieci, które w nauce wykazywały dobre postępy i były zakwalifikowane przez lekarza jako chore. Z braku miejsca dużo dzieci nie mogło wyjechać na kolonie

HANDEL „CHOROBIAMI”

W tym czasie zaczął rozkwitać bardzo oryginalny handel sprzedawanie kwalifikacji wyjazdowych chorego dziecka. Zdarzały się wypadki, że matka, która uzyskała dla swego dziecka kwalifikację na wyjazd, sprzedawała ją za parę złotych, aby tym sposobem uzyskać środki na utrzymanie.

Wyjazd dzieci na kolonie był już w tym czasie bardzo popularny i modny, tak, że spełnienie kwalifikacji wyjazdowych nie przedstawiło zbyt wielkich trudności.

Oczywiście, gdy w czasie trwania kolonii wyszło na jaw, że za miast wyznaczonego dziecka znajdą się inne, podstawione, kierownictwo kolonii usuwało dziecko żądając nawet zwrotu kosztów je go utrzymania przez czas pobytu na kolonii.

KOLONIE DLA WSZYSTKICH DZIECI

Okres powojenny przyniósł z sobą upowszechnienie i umasowienie akcji kolonijnej. Już nie setki, ale dziesiątki i setki tysięcy dzieci, tańszych jak i wiejskich bierze udział w koloniach. Intencją Instytutu czasów kolonijnych jest objęcie wszystkich dzieci, aby po wypoczynku kilkutygodniowym mogły wrócić do dalszej nauki i nowymi siłami — zdrowe, opalone i zadowolone.

Pastor Bion nie przypuszczał z pewnością, że projekt jego tak się upowszechni.

E. G.